Cena numeru 15 groszy.

Proces Gorgonowej na str. 7-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 20-go KWIETNIA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 108

Spadek kursu dolara

Nieład na światowych giełdach pieniężnych.--Zniżka dolara wywołana pogłoskami o inflacji w Ameryce.

Londyn, 19 kwietnia.

Wczoraj na giełdzie londyńskiej dolar uległ ponownej zniżce.

W sobotę notowano go 3.44 3/4. Notowania wczorajsze zaczęły się od 3.45 i pół. Odrazu zaznaczyła się tendencja zniżkowa, tak że po zakończeniu giełdy notowano 3.51 1/4 dol. za funt.

Według przypuszczeń SPADEK WYWOŁANY JEST POGŁOSKAMI O ZAMIERZONEJ JAKOBY W AMERYCE INFLACJI.

W Londynie czynione są wysiłki, aby nie dopuścić do zwyżki funta, nie pożądanej ani dla handlu zagranicznego Wielkiej Brytanji, ani dla rozmów prowadzonych obecnie przez Mac Donalda w Waszyngtonie.

Większą z nabytych dotychczas w ciągu jednego dnia ilości złota, a mianowicie za 4.468.121 funtów, doprowadza swój zapas złota do 183.963.895 f.

Na giełdzie warszawskiej

Warszawa, 19 kwietnia.

W dniu dzisiejszym dał się zauważyć na giełdach światowych spadek kursu waluty amerykańskiej. Najniższy kurs dolara gotówkowego na rynkach międzynarodowych wynosił 8.65, najwyższy zaś 8.77. Strata na kursie dolara gotówkowego waha się więc w granicach 10—12 punktów.

Pod wpływem wiadomości o spadku kursu waluty Stanów Zjednoczonych na giełdach zagranicznych, obniżył się również kurs dolara gotówkowego i dewizy na Nowy Jork na giełdzie warszawskiej. Kurs dewizy na Nowy Jork notowano wczoraj 8.86,5, a dziś 8.76, czyli o 10 punktów niżej; za dolara gotówkowego na rynku prywatnym płacono wczoraj 8.85,25, który w dniu dzisiejszym spadł do 8.75.

Wahania kursu waluty amerykańskiej jak wyjaśniają koła fachowe są prawdopodobnie wynikiem niewyjaśnionej sytuacji finansowej w Stanach Zjednoczonych. Finansjera międzynarodowa oczekuje na rezultaty konferencji waszyngtońskiej, która m. in. będzie miała wpływ na kierunek polityki walutowej Stanów Zjednoczonych.

Obroty w Łodzi.

Jakkolwiek do godziny 11 przed południem w dniu wczorajszym na rynku dolarowym w Łodzi notowano nastrój spokojny i posiadacze dolarów nie kwapili się z podażą, uważając, że kurs dolara jednak powróci do normy, to jednak już w godzinach popołudniowych na tutejszym rynku spokojny nastrój ustąpił miejsca pewnej panice.

Podaż dolarów bardzo wydatnie wzrosła przy zupełnym braku nabywców, nic dziwnego więc, że kurs dolara spadł w godzinach wieczorowych do zł. 8.70.

Zaznaczyć należy, iż doniosłą rolę odegrał kurs notowany przez Bank Polski, a mianowicie, jakkolwiek jeszcze do godz. 11 Bank ten płacił za dolary za odcinki drobne zł. 8.82, za odcinki zaś grubsze zł. 8.83, to już po godzinie 11 płacił Bank Polski za dolary zł. 8.70. (ag.)

Sytuacja na giełdach zagranicznych.

Paryż, 19 kwietnia.

Ostatnie dni wykazują, NA WIELKICH GIEŁDACH PIENIĘŻNYCH PEWIEN NIEŁAD, który charakteryzuje się przedewszystkiem notowaniami dolara. Giełda poniedziałkowa w New-Yorku wykazała już pewne uspokojenie, przyczem dolar utrzymał kurs 25.315 t. j. o kilka centimów poniżej gold point.

Wtorkowa giełda paryska podobną sytuację dolara zaakcentowała, notując kurs 25.25, po giełdzie zaś 25.16. Takie wahania kursu dolara były już notowane.

Należy przypomnieć datę 15 marca t. j. następny dzień po ponownem wprowadzeniu po 10-dniowej przerwie oficjalnych notowań dolara na giełdach.

Sytuacja obecna zdaje się być wynikiem rozmów prowadzonych przez czynniki decydujące w Waszyngtonie, które zastanawiają się nad możliwością ZWALCZANIA TRUDNOŚCI EKONOMICZNYCH BRONIĄ PIENIĘŻNĄ. — JEST TO SPRAWA DECYZJI UTRZYMANIA DOLARA NA POZIOMIE OBECNEGO PARYTETU ZŁOTA, CZY TEŻ ZNIŻENIA GO LUB WRESZCIE OGŁOSZENIA KURSU PRZYMUSOWEGO.

Trudno jest dzisiaj określić jaka jest polityka Waszyngtonu w stosunku do złota, wiadomo tylko, że w związku z fluktuacjami, jakie przeżywa obecnie dolar rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się na wydanie zezwolenia na eksport określonej ilości złota w celu podtrzymania kursu dolara.

Nikt jednak nie wie dokładnie ile tego złota wypuszczono, na jakich warunkach i komu to zezwolenie zostało wydane.

Paryż, 19 kwietnia.

Dzisiejsza giełda paryska rozpoczęła operacje pod znakiem niepewności. — Osłabienie renty francuskiej w pierwszych godzinach otwarcia giełdy doszło do pół punkta, pod koniec zaś wynosiło 1 punkt w stosunku do notowań wczoraj szych.

Akcje kopalni złota również wykazały osłabienie. Nagół dzisiejsza giełda dokonała stosunkowo mało obrotów przy atmosferze ciężkiej.

Dolar na Wallstreet w pewnym momencie spadł do poziomu 24,60 franków. Tłumaczono sobie to na giełdzie paryskiej zwiększonem zainteresowaniem w Ameryce papierami lokacyjnemi i silną zwyżką na tutejszej giełdzie.

Zakaz wywozu złota ze Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 19 kwietnia.

Władze wydały rozporządzenie, przywracające zakaz wywozu złota ze Stanów Zjednoczonych.

Zarządzenie to zmierza do podniesienia cen artykułów konsumpcji wewnętrznej i jest pierwszym krokiem do przeprowadzenia kampanji, o stworzenie poziomu cen, dyktowanych przez czynniki oficjalne.

Gubernatorzy dwunastu banków federalnych przybyli do ministra skarbu dla omówienia ustawy, upoważniającej banki związane z Federal Reserve Bank do wypuszczenia bonów na podstawie papierów wartościowych, znajdujących się w posiadaniu tych banków.

Waszyngton, 19 kwietnia.

Korespondent Reutera donosi, że przywrócenie zakazu wywozu złota, w dwa tygodnie po jego uchyleniu, który to zakaz wchodzi w życie bezzwłocznie, ma pozwolić na pewne pozorne zachwianie się dolara, aby dało to prezydentowi Rooseveltowi podstawę w mających się rozpocząć się niebawem rokowaniach z przedstawicielami Francji do wystąpienia o ustabilizowanie wszystkich walut.

Wspomniany zakaz ma ponadto na celu zapobieżenie deflacji.

Paryż, 19 kwietnia.

Dzienniki podają, że Guaranty Trust otrzymał zezwolenie od Federal Reserve Board na wyekspedjowanie do Paryża złota wartości 3 miljonów dolarów.

Wysyłka ta nastąpi w dniu jutrzejszym.

Jednocześnie Chase Bank otrzymał zezwolenie na dokonanie analogicznej operacji, która nastąpi w najbliższy piątek.

ZACIĘTA WALKA o WALUTĘ

Inflacjoniści i deflacjoniści staczają w Ameryce boje teoretyczne.

Plan anglo-amerykańskiej unji monetarnej

Wiedeń, 19 kwietnia.

„Neue Wiener Tagblatt" donosi z New Yorku: Silna grupa zwolenników inflacji domaga się od prezydenta Roosevelta przy nadchodzących rokowaniach gospodarczych z Anglją i Francją, aby zawarł z temi państwami układ walutowy.

Gdyby wysiłki te nie dały rezultatów, prezydent powinien rozpocząć własną amerykańską politykę walutową. Rolnictwo i rynki hipoteczne obiecują sobie po dewaluacji dolara obniżenia swoich długów.

Roosevelt dał do zrozumienia, że nie podejmie kroków decydujących przed rokowaniami z Mac Donaldem.

W związku z tem wyłania się w Nowym Yorku plan waloryzacji funta i PROJEKT ZAWARCIA ANGIELSKO-AMERYKAŃSKIEJ UNJI MONETARNEJ.

Londyńska City przypuszcza, że rząd amerykański uzależni każde ustępstwo w kwestji celnej od stabilizacji funta. Kursują pogłoski o planie wielkiej emisji bonów o niskiej stopie procentowej przyczem bony te mogłyby być z każdą chwilą wymienione na banknoty.

Paryż, 19 kwietnia.

„La Liberte" i „Le Temps" oraz inne paryskie pisma popołudniowe stwierdzają jednomyślnie, że na czoło konferencji waszyngtońskiej wysuwa się kwestja ustabilizowania kursu dolara w stosunku do funta szterlinga.

Korespondent „Paris Soir" donosi, że prezydent Roosevelt ma zwrócić się do Mac Donalda z propozycją ustabilizowania funta, a to w celu uniknięcia dewaloryzacji dolara.

Kwestja długów międzypaństwowych w czasie najbliższych rozmów waszyngtońskich, odsunięta będzie podobno na dalszy plan.

New York, 19 kwietnia.

Dziś już nie ulega kwestji, że walka z kryzysem w Ameryce ma się rozpocząć od problemu walutowego.

Grupa inflacyjna, powoli dźwigająca się od roku, idzie obecnie szybkiemi kroками naprzód. W szczególności cieszy się względem projekt wprowadzenia srebra, jako drugiego metalu szlachetnego do podkładu obiegu pieniężnego.

Agrarna grupa inflacyjna, na czele z sen. Wheelerem operuje przytem argumentem, że przemysł amerykański nie da sobie bez inflacji rady z konkurencją angielską.

Jak donoszą, m. in. rozmowy Roosevelta z Mac Donaldem, będą odnosić się do problemu walutowego, przyczem Ameryka zaprojektuje, aby Anglja również użyła srebra, jako podkładu walutowego.

Dalszy ciąg na str. 3-iej

Urzędowe święto w dniu urodzin Hitlera

Gmachy państwowe udekorowane będą flagami państwowemi.—Papen wraca do Berlina a Goering zatrzymał się w Medjolanie.

„Czystka" w dyplomacji niemieckiej

Berlin, 19 kwietnia.

Z Rzymu donoszą, że wicekanclerz Papen odjechał we wtorek wieczorem do Berlina. Minister Goering został przyjęty dzisiaj przez króla Wiktora Emanuela, poczem wziął udział w inauguracji międzyparlamentarnej konferencji gospodarczej.

O godz. 3-ej popoł. Goering odleciał samolotem do Medjolanu, gdzie zamierza zwiedzić miejscowe targi. Półurzędowo komunikują z Monachjum, że wizyta Goeringa w Medjolanie nastąpiła naskutek pilnego zaproszenia, otrzymanego od premjera Mussoliniego.

Do Monachjum Goering wraca w czwartek, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji urodzin Hitlera.

Berlin, 19 kwietnia.

Bawiący w Monachjum kanclerz Hitler, po spotkaniu się z ministrem Goeringiem, powracającym z Włoch, uda się do Berchtesgaden, gdzie spędzić ma dzień swych urodzin, przypadających w dniu jutrzejszym.

W dniu tym gmachy rządowe udekorowane będą flagami. Odbędzie się defilada oddziałów szturmowych i Stahlhelmu. W kancelarji Rzeszy, wyłożona będzie do podpisów specjalna księga dla składających nieobecnemu kanclerzowi życzenia. Prezydent Rzeszy Hindenburg przesłał kanclerzowi Hitlerowi za pośrednictwem sekretarza stanu Meissnera swój wizerunek w srebrnej ramce z odręcznem pismem gratulacyjnem.

Berlin, 19 kwietnia.

Wyznaczone na dzisiaj posiedzenie gabinetu Rzeszy zostało odwołane. Zwłoka ta motywowana jest nieprzybyciem do Berlina kanclerza Rzeszy, wicekanclerza Papena i premjera pruskiego Goeringa.

Dzisiaj przybył tylko minister połączonych resortów gospodarczych: Hugenberg i minister propagandy Goebels.

Pozatem odroczył swój przyjazd minister spraw zagranicznych von Neurath, przebywający w Wirtembergji.

Berlin, 19 kwietnia.

Donoszą z Królewca o zastrzeleniu dwuch aresztowanych osobników podczas próby ucieczki. Jednego z nich nie zdołano zidentyfikować, drugim jest robotnik nazwiskiem Tolleit, oskarżony o zabójstwo szturmowca Reinkego.

Adwokat Caspari, który miał wiedzieć o przestępstwie Tolleita i ogłaszał, że Reinke został zabity przez kolegów z oddziałów szturmowych, usiłował po konfrontacji z Tolleitem popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył.

Moskwa, 19 kwietnia.

Prasa sowiecka donosi, że na skutek protestu ambasadora sowieckiego w Berlinie, przywrócono debit „Izwiestji", „Prawdzie" i „Komsomolskiej Prawdzie" na terenie Rzeszy niemieckiej.

Minister von Neurath ustąpi?

Miejsce jego zajmie Papen.

Paryż, 19 kwietnia.

Berliński korespondent „Paris Soir" donosi o przewidywanej w najbliższym czasie zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

Zdaje się, iż von Neurath będzie przeniesiony w stan spoczynku, a w najlepszym wypadku mianowany ambasadorem w Londynie.

Jak informuje korespondent, nie pomoże von Neurathowi ostatni jego artykuł, ogłoszony w „Königsberger Allgemeine Zeitung", w którym minister stara się wykazać, iż całkowicie przystosował się do panującego w Niemczech systemu.

Prawdopodobnie miejsce von Neuratha zajmie von Papen, zdobywający sobie coraz większe zaufanie Hitlera.

Korespondent twierdzi dalej, iż zamierzone są poważne zmiany na placówkach dyplomatycznych. Dojdzie również do przesunięć w centrali niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Zmiana na stanowisku ambasadora niemieckiego w Paryżu zdaje się być wykluczona.

Bluźniercy!

Wiedeń, 19 kwietnia.

W tygodniu przedświątecznym w Linzu rozlepiono plakaty z bluźnierczym napisem: „Heil Hitler, Juda Christus verrecke".

Plakat ten wywołał w kołach katolickich olbrzymie wzburzenie i zgorszenie. Biskup Linzu ogłosił protest, podkreślając, że taki pomysł mógł powstać tylko na tle niechrześcijańskiego duchu rasowego.

Miejscowe kierownictwo partji narodowych socjalistów ogłosiło oświadczenie, w którem wypiera się autorstwa plakatu i wyznacza nagrodę dla szyldów za wykrycie sprawców.

Ekscesy antypolskie trwają.

Właściciele sklepów osadzeni w areszcie dla... bezpieczeństwa. Zajście przed konsulatem polskim w Hamburgu.

Berlin, 19 kwietnia.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przyszło w Ulm do antypolskich demonstracyj.

Przed sklepami, należącemi do obywateli polskich, gromadziły się tłumy, wznosząc wrogie okrzyki i protesty przeciw rzekomym „polskim represjom wobec ludności niemieckiej, osiadłej w Polsce". Porządku przestrzegały oddziały policji oraz kadry pomocnicze, pod komendą komisarza rządowego, Drehera.

Właściciele sklepów, obywatele polscy, zostali osadzeni w areszcie „dla zapewnienia im bezpieczeństwa" i wypuszczeni zostali po pewnym czasie na wolność.

Sklepy, należące do obywateli polskich, zostały zamknięte aż do odwołania.

W konsulacie polskim w Hamburgu „nieznani sprawcy" zerwali i skradli szyld ze słupów przy wejściu do konsulatu.

Konsul generalny dr. Kipa interwenjował w hamburskim urzędzie spraw zagranicznych.

Sprawcy zajść na Bałutach

surowo ukarani przez starościński sąd administracyjny.

Ze źródeł oficjalnych komunikują:

W dniu 19 kwietnia r. b. na terenie m. Łodzi panował zupełny spokój. W związku z zajściami wtorkowemi na terenie Bałut dotychczas starościński sąd administracyjny rozpatrzył 17 spraw.

W stosunku do 16 obwinionych zapadły orzeczenia skazujące z art. 28 prawa o wykroczeniach, przyczem sprawcy zajść wtorkowych zostali ukarani aresztem bezwzględnym od 1 tygodnia do 2 miesięcy.

ZACIĘTA WALKA o WALUTĘ

Paryż, 19 kwietnia.

Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że zagadnienie reformy pieniężnej w Stanach Zjednoczonych staje się coraz bardziej aktualne. Najwybitniejsi teoretycy i kierownicy życia finansowego Stanów wypowiadają się za koniecznością jaknajszybszych decyzyj. Walter Lippman, powołując się na przykłady Niemiec w r. 1931 i Anglji we wrześniu tegoż roku, **nawołuje do wydania ustaw, któreby albo obniżyły wartość pieniądza albo cen produktów.**

Trzeba się zdecydować albo na inflację, albo na deflację. Lippman broni zasady utrzymania cen na rynku wewnętrznym, uważając, że znaczenie drugorzędne ma raczej kwestja wartości pieniądza na rynku zewnętrznym.

Na terenie kongresu walka a „zagadnienie dolara" między demokratami a republikanami nabiera coraz silniejszych akcentów. Walka ta jednak, jak oświadczają demokraci, nie jest skierowana przeciwko osobie Roosevelta, a chodzi jedynie o zasadnicze rozwiązanie.

Według prasy paryskiej, wczoraj odbywała się w Białym Domu narada, w **której rezultacie prezydent Roosevelt zdecydował osobiście zająć się kwestją reformy pieniężnej i przystępuje do przygotowania odnośnych planów.** Szczególne poparcie znajduje nawet wśród większości demokratów decyzja prezydenta ograniczenia znaczenia i wpływu wielkich bankierów amerykańskich.

„New York Times" wypowiada się **przeciwko inflacji w związku z zagadnieniem reformy monetarnej i radzi, aby przed powzięciem decyzji, wysłuchać propozycyj państw europejskich, które napewno przedłożone będą na konferencji ekonomicznej.**

Wznowienie rokowań polsko-austrjackich.

Warszawa, 19 kwietnia.

Jak się dowiaduje ajencja „Iskra", przerwane przed świętami rokowania handlowe polsko-austrjackie zostały w dniu 19 b. m. wznowione. Konferencje odbywają się w ministerstwie przemysłu i handlu, pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlowego, M. Sokołowskiego.

Z ramienia delegacji austrjackiej, w konferencjach bierze udział przewodniczący p. Schiller wraz z rzeczoznawcami, reprezentującymi poszczególne gałęzie przemysłu austrjackiego.

Burza śnieżna nad La Manche.

Londyn, 19 kwietnia.

Nad kanałem La Manche szaleje silna burza śnieżna. Również w Londynie i południowo-wschodnich prowincjach angielskich w ciągu całego popołudnia, padał dzisiaj obfity śnieg.

Memorjał francuski w sprawie paktu czterech wręczony został w Berlinie.

Berlin, 19 kwietnia.

Tekst memorjału francuskiego w sprawie paktu czterech został rządowi Rzeszy oficjalnie przesłany.

Stanowić on będzie punkt wyjścia dla urzędowych rozmów niemiecko-francuskich, które według informacji biura Conti — podjęte zostaną w Berlinie po powrocie z urlopu ambasadora François Poncet.

Oficerowie chińscy w Warszawie

w drodze z Tomska do Chin. — Oficerowie ci należą do rozbitej przez japończyków armji partyzanckiej generała Maa.

Wśród oficerów znajduje się kilku generałów.

Warszawa, 19 kwietnia.

(B) Dziś wieczorem przejechało przez Warszawę **67 oficerów chińskich udających się z Tomska drogą okólną i uciążliwą do Chin. Oficerowie ci należą do rozbitej przez japończyków armji partyzanckiej gen. Maa, która jesienią ub. roku w odwrocie przekroczyła granicę sowiecką, została rozbrojona i internowana.**

Przed kilku dniami władze sowieckie zdecydowały się oficerów chińskich zwolnić z obozu koncentracyjnego i umożliwić im powrót do Chin, jednak przez Europę, gdyż przedostanie się drogą bezpośrednią jest niemożliwe z **powodu opanowania Mandżurji przez wojska japońskie.**

Pociągiem moskiewskim, rozlokowani w trzech wagonach sypialnych przybyli oficerowie chińscy do Warszawy i po godzinnym pobycie na dworcu udali się w dalszą drogę **do Berlina a stamtąd do Paryża i Marsylji, gdzie mają wsiąść na pokład parowca i pożeglować do Nankinu.**

Na dworcu warszawskim **egzotyczni goście otoczyli się wielką tajemniczością.** Prawie wszyscy znają język rosyjski i angielski. Wyglądają b. kulturalnie, przeważają ludzie o wyglądzie młodym, ubrani w nowe kurtki, zbliżone krojem do mundurów sowieckich.

Na natarczywe pytania licznie zgromadzonych dziennikarzy, **oficerowie chińscy odpowiadają grzecznie z ukłonami i uśmiechami, lecz nie dają żadnych odpowiedzi konkretnych, tembardziej, że na dworcu znajdowało się kilku urzędników poselstwa japońskiego pilnie obserwujących swoich wrogów, którzy przecież udają się do Chin, aby podjąć znowu walkę z okupacją japońską.**

Kilka słów udało się jednak „wydusić". **Jeden z młodych oficerów wskazuje dziennikarzom generała Maa i jego zastępcę gen. Szu-Ping-Wenn oraz dwuch innych generałów** sztabu dawnej armji partyzanckiej. Opowiada on, że jadą bezpośrednio z Tomska i nie mają zamiaru nigdzie zatrzymywać się po drodze, aby jaknajprędzej znaleźć się w szeregach walczących.

Największe jednak wrażenie, daleko większe niż podróż po nieznanych krajach robi wiadomość zakomunikowana przez dziennikarzy warszawskich o tem, że wojska japońskie zbliżają się już do Pekinu...

O godzinie 11-e wiecz. pociąg ruszył do Berlina.

Japończycy idą na Pekin.

Nad dawną stolicą Chin pojawiły się samoloty japońskie.

Londyn, 19 kwietnia.

Z Dalekiego Wschodu donoszą, iż **w wyniku ofensywy japońsko - mandżurskiej powszechnie spodziewają się zajęcia w najbliższych już dniach dawnej stolicy cesarstwa chińskiego, Pekinu.**

Mimo wielokrotnych zapewnień ze strony Japonji składanych szczególnie po zajęciu Dżeholu, iż nie zamierza kierować ona swych wojsk na Pekin, w **dniu wczorajszym eskadra japońskich samolotów bombowych zbombardowała najpierw miasto Tung-Szau, położone w odległości 12 mil od Pekinu, a następnie ta sama eskadra pojawiła się nad przedmieściami Pekinu.**

Wśród bogatych chińczyków w Pekinie wybuchła na wieść o tem panika. **Z miasta uciekają całe karawany chińczyków, w obawie, że będzie ono lada chwila obsadzone przez japończyków.**

Dziś rano pojawiły się nad Pekinem japońskie samoloty wywiadowcze.

Przednie straże armji japońsko - mandżurskiej dotarły już do wschodniego wybrzeża rzeki Luan, za którą znajdują się fortyfikacje wojsk chińskich. **Japończycy zajęli już także miasto Anszan.**

Oczekiwana jest wielka bitwa nad Luan, którą Japończycy za wszelką cene będą usiłowali sforsować.

Depesze do Chamberlaina, Churchilla i Wedgwooda

od organizacyj polskich w związku z debatą w izbie gmin.

Warszawa, 19 kwietnia.

W związku ze znaną debatą nad t.zw. „paktem 4-ch mocarstw" i zagadnieniem rewizji granic w angielskiej Izbie Gmin, prezes Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą, dr. Henryk Gruber, wysłał następujące depesze do czołowych posłów angielskich, którzy w dyskusji brali udział:

Sir Austen Chamberlain,

Przesyłam Panu wyrazy uznania za wygłoszenie w Izbie Gmin przemówienia w którem tak jasno i trafnie zostały podkreślone odwieczne prawa narodu polskiego.

Mr. Winston Churchill,

Oświadczenie Pana Ministra, przypominające odwieczne prawa narodu polskiego, których żadna siła nie jest w stanie zaprzeczyć, znalazło szczery oddźwięk we wszystkich polskich sercach. Mam zaszczyt wyrazić Panu Ministrowi podziękowanie za zajęcie podobnego stanowiska, idącego nietylko po linji słusznych praw Polski, lecz stwierdzającego ponadto, iż jedyną drogą zabezpieczenia pokoju światowego jest poszanowanie traktatów i praw narodów.

Mr. Josiah Wedgwood,

Przesyłam Panu Posłowi wyrazy uznania za zajęcie zdecydowanego stanowiska w sprawie rewizji granic, odpowiadającego poglądom polskiego społeczeństwa.

Podobne depesze, wyrażające uznanie ze strony społeczeństwa polskiego dla pp. Austina Chamberlaina, Winstona Churchilla i Josiah Wedgwooda zostały wysłane m. in. przez dr. Romana Góreckiego w imieniu 550 tysięcy byłych żołnierzy, zgrupowanych w polskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, mec. Wacława Łypacewicza, prezesa Komisji Współpracy Międzynarodowej Polskich Stowarzyszeń Społecznych, b. posła Jana Dębskiego, w imieniu Polskiego Komitetu Obrony Pokoju przez Poszanowanie Traktatów, prez. Stefana Grosterna w imieniu Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej, prezesa Mieczysława Ściężyńskiego w imieniu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Rafała Szereszewskiego i Abrama Gepnera w imieniu Centrali Związku Kupców w Polsce, p. A. Szelągowską w imieniu Klubu Postępowych Kobiet i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przez Legjon Młodych, przez Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej oraz przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Inżynierowie angielscy będą ułaskawieni

a dekret angielski o zakazie importu sowieckiego będzie odwołany.

Londyn, 19 kwietnia.

Wyrok w procesie inżynierów angielskich wywołał w Londynie pewne odprężenie. Aczkolwiek większość pism protestuje przeciwko skazaniu dwuch anglików na kary więzienia to jednak cała prasa przyznaje, że wyrok jest łagodny, i, że po mowie prokuratora oczekiwano w Londynie wyroku bardziej surowego.

Na dzisiaj rano zwołana została do Windsoru pod przewodnictwem króla t. zw. rada prywatna, do której według konstytucji angielskiej należy ogłaszanie dekretów z upoważnienia parlamentu.

Moskwa, 19 kwietnia.

Inżynierowie angielscy Thornton, — skazany na 3 lata więzienia i Mac Donald — na 2 lata więzienia, skierowali do prezydjum CKW ZSSR za pośrednictwem swych obrońców prośbe o ułaskawienie.

Dyrektor Monkhouse oraz inż. Nordwall i Cushny jutro opuszczają Moskwę.

Londyn, 19 kwietnia.

Ambasador sowiecki w Londynie odbył dzisiaj dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, Simonem, po której w kołach rządowych zapanował optymizm.

Co do dalszego ułożenia się stosunków sowiecko-brytyjskich spodziewane jest, że prezydjum CKW ZSSR ułaskawi obu skazanych na karę więzienia anglików, zawiesi wykonanie wyroku i zamieni go na wydalenie ich z granic Z. S. S. R.

W tym wypadku bdęą oni mogli wyjechać z Moskwy w niedzielę lub poniedziałek i wobec tego dekret o zakazie importu sowieckiego do Anglji, który miał wejść w życie w środe, dnia 26 b. m. uległby odwołaniu.

Japonja obawia się blokady.

Tokio, 19 kwietnia.

Rząd przygotowuje projekt ustawy umożliwiającej mobilizację wszystkich bogactw naturalnych Japonji, na wypadek blokady gospodarczej wysp japońskich w związku z wystąpieniem tego państwa z Ligi Narodów.

Wizyta deputowanych francuskich w Królewskiej Hucie

Król. Huta, 19 kwietnia.

W dniu wczorajszym przybyła do Król. Huty wycieczka, złożona z 8-iu deputowanych fracuskich, celem zwiedzenia kopalń skarbowych, a w szczególności najnowszych urządzeń kopalni „Wielki Jacek" w Król. Hucie.

Zwolennicy Hitlera wywołali zajścia w Czerniowcach

Bukareszt, 19 kwietnia.

Wczoraj wieczorem, w Czerniowcach grupa około 200 ukraińców i niemców, zwolenników idei hitlerowskiej napadło w śródmieściu na szereg sklepów, wybijajęc szyby i raniąc wiele osób, w tem przeszło 5 ciężko.

Policja przywróciła porządek przy pomocy wojska .Aresztowano 35 osób



KWIECIEŃ
20
CZWARTEK

Dziś Silpicjusza
Jutro Anzelma

Wschód słońca	4.30
Zachód słońca	18.40
Wschód księżyca	3.29
Zachód księżyca	14.23
Długość dnia	13.08
Przybyło dnia	6 28

Czas letni.

Czy przesuniemy wskazówkę na zegarze.

W niedzielę, dnia 9 b. m., o godz. 2 po poł. na wszystkich zegarach w Anglji przesunięto wskazówki o godzinę naprzód, zgodnie z ustawą parlamentarną o czasie letnim z r. 1925.

Według tej ustawy angielskiej, która stała się wzorem i dla innych krajów, czas letni rozpoczyna się w niedzielę o 2-ej po północy po trzeciej sobocie kwietnia, z tym wyjątkiem, że jeśli dzień ten przypada na Wielkanoc, wówczas początek czasu letniego cofa się o jeden tydzień, na niedzielę następującą po drugiej sobocie kwietnia.

Ponieważ w roku bieżącym zachodzi ten właśnie wypadek, czas letni rozpoczął się w drugą niedzielę kwietnia, t. j. dnia 9 b. m. Skasowanie czasu letniego przypada na niedzielę po pierwszej sobocie października, o godz. 3-ej po północy (czyli o godz. 2-ej po północy według czasu Greenwich).

Poraz pierwszy zastosowali czas letni Niemcy w czasie wojny światowej w r. 1916, co dotyczyło również i Polski, okupowanej wówczas przez wojska niemieckie i austrjackie. Później zastosowała czas letni Anglja i inne państwa europejskie. Projektodawca czasu letniego, angielski architekt William Willett, umarł na rok przed wprowadzeniem w życie tej reformy.

Po wojnie europejskiej tylko niektóre państwa zachowały czas letni, jak Anglja (od r. 1925), Francja (1923), Holandja (1927) i Belgja (1925), Hiszpanja i Portugalja (1926), Nowa Zelandja (1927) i Unja Sowiecka (1930). Meksyk obserwuje czas letni przez cały rok. W U. S. A. czas letni obowiązywał wszystkie stany tylko prze jeden rok, od r. 1918 do 1919, obecnie zaś obserwują go zaledwie dwa stany: Massachusetts i Hhode Island.

M. D.

Kontrola bezrobotnych

jest przeprowadzana na terenie Łodzi.

Ostatnio, w związku z ostateczną likwidacja strajku w przemyśle włókienniczym i podjęciem normalnej pracy w fabrykach, przeprowadzane są kontrole bezrobotnych.

Liczni kontrolerzy funduszu bezrobocia odwiedzają mieszkania bezrobotnych, zasięgając na miejscu opinji co do tego, czy dany bezrobotny, korzystający z zasiłków funduszu, istotnie pozostaje bez pracy.

Pozatem kontrola dotyczy również kwestji wysokości zasiłków, a więc kontrolerzy sprawdzają w poszczególnych, budzących wątpliwości wypadkach księgi fabryczne, aby stwierdzić, czy poszczególnym bezrobotnym należy się zasiłek w takiej właśnie wysokości, w jakiej go pobierają.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10). A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epstajna (Piotrkowska 225), Z Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Jak jest u nas, a jak zagranicą.

Czy muzyka żywa może być zastąpiona koncertem z płyt gramofonowych.

Audycje z płyt gramofonowych, stanowiących nader cenny i wartościowy materjał programowy audycyj radjowych, zajmują w poszczególnych radjofonjach europejskich dość niejednolite stanowisko. Niektóre z broadcastingów zagranicznych, jak np. angielski, duński, niemiecki poświęcają audycjom z płyt gramofonowych niewielki stosunkowo procent, wahający się od 2—6 proc., dzięki bowiem pokaźnym zasobom finansowym, mogą sobie one pozwolić na znaczne koszta honorarjów dla wykonawców koncertów muzyki żywej.

Radjofonje uboższe, posiadające mniejszą ilość radjoabonentów, zmuszone są siłą rzeczy, do zastąpienia koncertów muzyki żywej, koncertami z płyt, które w pewnych broadcastingach zagranicznych dochodzą do 35 proc. całości czasu trwania audycyj (Belgja — 25 proc., Holandja — 35 proc., Francja — 31 proc., Włochy — 20 proc., Rumunja — 22 proc.

W Polsce audycje z płyt gramofonowych utrzymują się w granicach 15 — 16 proc. całości audycyj, przyczem zachowują harmonję i proporcję wobec całości programów.

Znaczna część radjofonij zagranicznych traktuje audycje z płyt gramofonowych w sposób bezplanowy i chaotyczny, używając je głównie dla celów reklamowych. Radjofonja polska natomiast dąży stale do planowego i celowego układu programów z płyt gramofonowych, stawiając sobie za zadanie zadowolenie wszystkich, często najbardziej sprzecznych tendencyj i dezyderatów radjosłuchaczy.

Układ koncertów z płyt gramofonowych pod względem materjału, niewiele odbiega od koncertów muzyki żywej. Podobnie, jak i tam, mamy te same główne grupy muzyki: poważnej, lekkiej, tanecznej oraz opery. Jednakże dzięki łatwości wyboru materjału panuje tu większa giętkość i możność swobodniejszego dostosowania materjału do potrzeb programowych.

Zasadniczo mamy dwie główne kategorje koncertów z płyt: południowe o godz. 12-ej, popołudniowe o godz. 16.00, 17.00 lub 18.00. Każdy z tych koncertów składa się z dwuch części, poważnej i lekkiej. Oprócz tego, niektóre z krótszych koncertów popołudniowych poświęcane bywają w całości muzyce kameralnej, wokalnej (recitale wybitnych śpiewaków), instrumentalnej (recitale wybitnych pianistów, jak: Paderewski, Friedman, Cortot i innych).

O ile chodzi o część poważną koncertu z płyt, to dzięki doborowemu materjałowi, którym rozporządza radjofonja polska, radjosłuchacze mają możność słuchania utworów w pierwszorzędnych wykonaniach. To samo dotyczy utworów muzyki lekkiej i tanecznej która nadawana jest w wykonaniu popularnych zespołów wokalnych Dana, Warsa, Eryana oraz znanych solistów, jak Ordonki, Fogga, Krukowskiego, Lawińskiego, Waltera, Toma, Terra oraz znanych orkiestr lekkich i tanecznych zarówno polskich jak i zagranicznych.

Specjalną troskliwością otoczona jest lekka muzyka narodowa i ludowa. Kujawiaki, oberki, polki, dowcipne monologi cieszą się dużem uznaniem wśród radjoabonentów.

Oddzielną pozycję w dziale audycyj z płyt gramofonowych zajmują kabarety i audycje wesołe, przeplatane dowcipną konferencierką. Cieszą się one dużem powodzeniem radjosłuchaczy.

Poszczególne dezyderaty radjosłuchaczy uwzględniane są w specjalnych „koncertach życzeń" nadawanych co pewien czas w miarę nagromadzenia materjału oraz w czasie koncertu płyt nadawanych podczas Rozmaitości.

Z powyższego krótkiego zestawienia widzimy, że koncerty z płyt gramofonowych, dzięki swojej giętkości są w stanie zadowolić wszelkie, najbardziej różnolite upodobania i tendencje radjosłuchaczy, którym w miarę możności stara się zadośćuczynić Kierownictwo Programowe radjofonji polskiej.

30 powodów do rozwodu

Sąd uznał tylko jeden, ten ostatni, za zupełnie wystarczający.

Po kilkuletniem pożyciu małżeńskiem, pani Irma doszła do wniosku, iż tak dłużej trwać nie może i **postanowiła rozejść się z mężem.** A miała biedaczka wiele po temu przyczyn. Najwymowniejszym dowodem tego była złożona przez powódkę skarga w celu uzyskania rozwodu. Skarga zawierała ni mniej, ni więcej, jak tylko **29 dowodów tyranji męża.**

„Pewnego razu — mówi rozwódka— **przebudził dziecko.** Porzucił dobrą posadę, zaofiarowaną mu przez ojca mego z wdzięczności za lepsze niż dotychczas ze mną obejście. Matkę mą nazwał kanalją. Ośmielił się rzec kiedyś: **„Ja tu jestem panem"**, innym zaś razem **zagroził skandalem.** Widziano go podobno z jakąś damą w gabinecie. Chwyta mnie zwykle tak silnie za ramię, iż pozostają sińce. **Pewnej nocy, gdym odrzuciła jego afekty, groził mi policją".**

Takie i temu podobne zarzuty sypały się jak z rogu obfitości na głowę oskarżonego małżonka. W czasie przewodu sądowego wyłonił się jeden jeszcze dowód — trzydziesty! Wysunięty był jednak nie przez panią Irmę, a przez stronę przeciwną jej męża.

Skarga męża brzmiała: **„Żona moja uchyla się stanowczo od wypełniania obowiązków małżeńskich, a w celu obrzydzenia mi pożycia, ima się takich rękoczynów, jak np. ciskanie w głowę żelazkiem do prasowania lub mokrą ścierką".**

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, odrzucił wszystkie 29 okoliczności p. Irmy, jako niedostateczne; na mocy zaś 30-ej, wysuniętej przez małżonka, **uznał p. Irmę za winną i wydał wyrok uznający związek małżeński za rozwiązany.**

Rzecz działa się w Wiedniu.

Powrót z katowni hitlerowskiej.

Martyrologja polaków, którzy pod groźbą śmierci musieli opuścić granice Niemiec

Katowice, 19 kwietnia.

Wczoraj popołudniu przybył z Niemiec do Polski przez punkt graniczny Bytom — dworzec 55-letni Chaim Knispel, urodzony w Rzeszowie, a od dłuższego czasu zamieszkały w Berlinie. Knispel przybył do Polski wraz z trzema starszymi synami.

Jak wynika z zeznań, złożonych przez synów Knispla, dn. 15 b. m. o godzinie 3-ej w nocy **wpadła do mieszkania Knisplów w Berlinie bojówka hitlerowska, złożona z 20-u szturmowców i przeprowadziła w mieszkaniu rewizje.** Gdy rewizja dała wynik negatywny, **hitlerowcy pobili do nieprzytomności starego Knispla.**

Ślady tego pobicia widoczne są po dziś dzień u Knispla na rękach, plecach i głowie. **Synowie Knispla zostali również pobici przez hitlerowców,** a następnie aresztowani.

Gdy po interwencji udało się im wydostać z więzienia, hitlerowcy zapowiedzieli, że o ile natychmiast nie opuszcza Berlina i Niemiec, to **ich wszystkich zabiją.** Z obawy przed śmiercią Knispel wyjechał wraz z synami z Berlina, pozostawiając tam żonę i kilkoro młodszych dzieci.

Pod wpływem pobicia i gróźb stary **Knispel stracił mowę.** Gdy przybył do Bytomia na dworzec i przeszedł już granicę polską, **na widok policji polskiej rzucił się na szyję funkcjonarjuszowi polskiemu i płakał, jak dziecko, że udało mu się wydostać z piekła hitlerowskiego.**

Zagryziony przez psy.

Wstrząsający wypadek w domu przy ul. Ogrodowej 9.

(gr) Przed dwoma dniami znaleźli mieszkańcy domu Nr. 9 przy ul. Ogrodowej mężczyznę w średnim wieku, broczącego obficie krwią. Dom ten, ze względu na obszar, jaki zajmuje, stanowi jakby samodzielne miasteczko. Mieszczą się tam sklepy i przedsiębiorstwa prywatne. Ponadto posesja ta znana była do niedawna z postoju auutobusów międzymiastowych. Ostatnio powstały tam garaże i warsztaty reperacyjne.

Ponieważ posesja ta nie mogła być strzeżona przez jednego dozorcę, wypuszczano na noc trzy groźne psy, które zaatakowały przechodzącego przez podwórze nieszczęśliwca.

Onegdaj rano znaleziono nieprzytomnego, straszliwie pogryzionego i okaleczonego 54-letniego Moszka Bęczkowskiego, zamieszkałego w tymże domu.

Bęczkowski od dłuższego czasu cierpiał na chorobę umysłową, która z każdym dniem coraz bardziej rozwijała się. Ponieważ zachowywał się zupełnie spokojnie, nikt z otoczenia nie pilnował chorego.

W stanie beznadziejnym przewieziono Bęczkowskiego do szpitala, gdzie wczoraj wyzionął ducha.

TO, CO NAJMODNIEJSZE.

To, co jest obecnie najmodniejsze, a zarazem stanowi sensację wiosennego sezonu Łodzi — to tanie wycieczki niedzielne, zorganizowane przez Syndykat Dziennikarzy Łódzkich.

Wzorem poprzednich niedziel, również i w bieżącą niedzielę wyruszy z dworca Fabrycznego o godz. 7.47 popularny „Zielony Express", gwarantując uczestnikom wycieczki do Warszawy maksimum wygody i komfortu. Zgłaszajcie się już dziś w Wagon-Lits „Orbis", Piotrkowska Nr. 64 oraz w

Niemcy pod butem szturmowca.

Samobójstwo wszystkich partyj politycznych.— Psychoza ogarnęła cały naród niemiecki. — Masowo wyrzekają się przeszłości, zasad i przekonań i stają na baczność przed Hitlerem.

Krwawa swastyka na głowie nieszczęsnej ofiary szturmowców

Każda rewolucja przynosi ze sobą nietylko zmianę form ustroju państwowego i socjalnego, ale również nowe określenia. Przewrót hitlerowski wzbogacił język niemiecki szeregiem nowych terminów, wśród których na pierwszem miejscu stoi termin **„Gleichschaltung"**. Wyraz ten odpowiada naszemu określeniu „równaj się, na baczność!".

Wszystko winno iść **po linji polityki narodowego socjalizmu.** „Niema Boga prócz Boga i Hitlera, proroka Jego"... oto sens przewrotu niemieckiego. Cały kraj, od granicy do granicy, winien się przekabacić na modłę hitlerowską. Niema tu miejsca na żadną inną partję i na żadną inną linję, prócz linji, wytkniętej przez Hitlera.

„Równają" się, stają na baczność — wszystkie parlamenty krajów związkowych Rzeszy — przed narodowo-socjalistycznym Reichstagiem. **Naginają się** rządy krajowe do gabinetu Hitlera, podobnie **unicestwiają się** wszystkie partje polityczne, do socjal-demokratycznej włącznie. Niemiecka partja socjal-demokratyczna, która dotąd uchodziła za najbardziej liczną i najlepiej zorganizowaną zamierza, jak wiadomo, **wstrzymać się od jakiejkolwiek działalności politycznej**, pozostawiając swym członkom **prawo przystąpienia do innych ugrupowań partyjnych.**

To nagięcie się socjal-demokratów do partji rządzącej zostało już faktycznie dokonane, albowiem w szeregu miast niemieckich wybór Hitlera na honorowego obywatela przeszedł **głosami wszystkich członków samorządów miejskich, nie wyłączając i socjal-demokratów.** —

Adwokaci naginają się do swych narodowo-socjalistycznych kolegów; tak samo lekarze, aktorzy i artyści. Proces „równania się", który objął najszersze dziedziny życia, nie oszczędził również dziennikarzy berlińskich: na odbytem ostatnio zebraniu Syndykatu dziennikarzy niemieckich, **na prezesa obrany został kpt. Weiss, członek redakcji „Völkischer Beobachter".**

Ta „Gleichschaltung" ma **nietylko powierzchowny** charakter. Nie, niemcy na zasadzie jakiegoś wewnętrznego przewrotu psychologicznego, jaki się w nich dokonał, doszli do przekonania, iż ten proces jest konieczny i niezbędny.

Być może, iż miał rację w swym liście do Pruskiej Akademji Nauki, prof. Einstein, który określił to, co się obecnie w Niemczech dzieje, jako **psychozę, której poddał się naród niemiecki.**

„Stahlhelm" nagina się do „Armji brunatnej". Chłopstwo stosuje się do narodowo-socjalistycznych organizacyj rolniczych. **Wszyscy w największym pośpiechu dążą do „równania się", do zasilenia szeregów „jedynych nacjonalistycznych Niemiec".**

Proces ten odbywa się niezwykle pośpiesznie. Zachodzi pytanie, czy jest on wynikiem wewnętrznej, psychicznej konieczności, czy też jest jedynie „naleciałością", od której naród niemiecki otrząśnie się z taką samą łatwością, z jaką jej się poddał?

Doświadczenie naszego wschodniego sąsiada uczy nas, iż „naleciałości" takie mogą być długotrwałe i że kresu ich przewidzieć nie można.

Kręcą sznur...

Berlin, 19 kwietnia.

Na posiedzeniu rady ministrów znalazł się nowy projekt ustawy o odnarodowieniu wyższych zakładów naukowych. Projekt ten w pierwszym **rzędzie** reguluje dopuszczenie studentów **żydowskiego** pochodzenia na wyższe uczelnie w całem państwie.

Kraje związkowe wydadzą do ustawy tej rozporządzenia wykonawcze, które najprawdopodobniej wejdą **w życie** jeszcze przed 1-ym maja.

Ponadto rząd przystąpi do modyfikacji ustawy akademickiej, opierając się na wzorze pruskim.

Rząd wydał następujące rozporządzenie:

„Biorąc pod uwagę kolosalną liczbę abiturjentów, przepełnienie wyższych uczelni i akademickiego rynku pracy, dyrekcje gimnazjów otrzymały już odpowiednie instrukcje co do dopuszczania maturzystów do wyższych studjów:

1. Komisja egzaminacyjna każdej szkoły średniej stwierdzić ma u każdego abiturjenta, **czy kwalifikuje się do dalszych studjów,** sądząc z jego rozwoju umysłowego i czy **należy danemu uczniowi odradzić dalszych studjów** (biorąc pod uwagę postępy w nauce danego abiturjenta).

2. Kierownictwo szkoły donosi wychowawcom takiego abiturjenta o postanowieniu, by nie wstąpił na wyższą uczelnię.

3. Na żądanie wyższych uczelni, szkoła średnia podaje do wiadomości powzięte postanowienie.

4. Przepisy te mają oczywiście zastosowanie **do uczniów-obcokrajowców.**

5. Abiturjent, któremu odradzono wstąpienia na wyższą uczelnię, **nie może liczyć na żadne stypendja w czasie nauki**

6. Abiturjenci, którym odradzono wstąpienia na wyższe studja, **poddani zostają po upływie pierwszych trzech semestrów powtórnemu egzaminowi,** wynik którego uwzględniony będzie przy składaniu seminarjów oraz wszelkich egzaminów semestralnych.

Krwawa swastyka.

Wiedeńska „Arbeiter-Zeitung" donosi, iż jest w posiadaniu strasznego „dokumentu", świadczącego o niesłychanem zezwierzęceniu, panującem wśród szturmowców hitlerowskich.

Oto do redakcji pisma nadeszła paczka, zawierająca **kawałek skóry, oderwanej z głowy, wraz z garścią włosów.** Do tej strasznej przesyłki dołączone jest świadectwo lekarskie, stwierdzające, iż **skóra oraz włosy należą do pacjenta lekarza, który podpisał owo świadectwo.** Oskalpowany pacjent miał w tylnej części głowy dużą, krwawą ranę.

Jako komentarz, wysyłający **dołączył** również numer **narodowo-socjalistycznej „Leipziger Tageszeitung"** z dnia 5 kwietnia, w którem powiedziane jest m. in.:

„A teraz coś niecoś o **modnej fryzurze,** która wywołała takie zdenerwowanie w „małej Moskwie" (narodowi socjaliści nazywają tak zamieszkiwaną przez komunistów dzielnicę Lipska). W celu zapobieżenia ucieczce wszystkich osób, zatrzymanych w czasie obławy, należało ich w jakiś sposób odznaczyć. Maszynką do golenia, **szturmowcy zostawiali na głowach aresztowanych, zupełnie niebolesny ślad, podobnie, jak to było w swoim czasie praktykowane w Rosji sowieckiej".**

„Arbeiter-Zeitung" dodaje od siebie, iż **ten „bezbolesny ślad"**, jest zgodnie ze stwierdzeniem lekarza, **silnie krwawiącą raną o 5 cm. długości i 2,5 cm. szerokości i ma formę swastyki.**

Jak zamordowano Hannussena.

Jak wiadomo, jasnowidz Hannussen, który przepowiedział Hitlerowi jego karjerę, **został w Berlinie zamordowany w tajemniczych okolicznościach.**

Koła wiedeńskie otrzymały niezwykle ciekawe szczegóły o ostatnim okresie życia Hannussena.

Przed trzema laty Hannussen udzielił gościny przybyłemu do Berlina bez środków do życia czynnemu działaczowi szturmowców hitlerowskich, **hr. Helldorfowi, którego utrzymywał przez cały ten czas.**

Po „rewolucji narodowej" Hannussen występował w obronie nowego ustroju, wznosząc

hymny pochwalne na cześć Hitlera.

M. in. na początku marca, jasnowidz zorganizował nowe towarzystwo okultystyczne, na otwarciu którego obecni byli z jednej strony — **właściciele kilku variete — żydzi, z drugiej zaś strony wódz szturmowców berlińskich, hr. Helldorf.**

Uroczystość zakończyła się olbrzymią pijatyką i orgją, w czasie której dokonano kilku niezwykle interesujących zdjęć. Za pośrednictwem hr. Helldorfa, berliński komitet narodowych socjalistów nabył klisze tych zdjęć za 1000 mk

Ta sama uroczystość, która stanowiła kulminacyjny punkt rozkwitu karjery Hannussena, była początkiem jego upadku. **Władze partyjne, dowiedziawszy się o przyjaźni, łączącej hr. Helldorfa z żydem Hannussenem, postawiły mu ultimatum: zerwanie z jasnowidzem lub wykluczenie z partji.** Helldorf, który w ciągu trzech lat był wydatnie popierany przez Hannussena, zmienił nagle front i **sam nakazał jego aresztowanie.** Tego samego dnia w nocy, szturmowcy aresztowali i uprowadzili Hannussena. — Po kilku dniach był on wprawdzie widziany na ulicach Berlina z owiązaną głową, ale następnie znów zniknął.

Wreszcie Hannussen znaleziony został na szosie poczdamskiej bez życia, a równocześnie **Helldorf otrzymał nominację na stanowisko prezydenta policji w Poczdamie**

Laureat Nobla, profesor J. Franck

nie chce wykładać na uniwersytecie niemieckim, protestując w ten sposób przeciw dzikiemu antysemityzmowi.

Dumna odpowiedź sędziwego uczonego

Ordynator fizyki eksperymentalnej na uniwersytecie w Getyndze, prof. dr. James Franck, laureat nagrody Nobla z r. 1925, złożył w pruskiem ministerstwie oświaty podanie o natychmiastową dymisję.

Prof. Franck jest żydem. Odbył on całą kampanję wojenną od 1914 do 1918 r. jako ochotnik, przyczem ostatnie miesiące wojny spędził poza frontem, dotknięty ciężkim paraliżem. Już w czerwcu 1915 r. prof. Franck otrzymał nominację na porucznika, **jest on kawalerem Żelaznego Krzyża I i II klasy i posiada nadto liczne odznaczenia.**

Jak wynika z listu, wystosowanego do rektora uniwersytetu w Getyndze, krok ten prof. Franck motywuje następującemi pobudkami:

„Zwróciłem się do władzy przełożonej o zwolnienie mnie z zajmowanego stanowiska. Postaram się atoli, pracować dalej w Niemczech na terenie naukowym. **Nas, niemców pochodzenia żydowskiego, traktuje się jak obcych i wrogów ojczyzny. Wymaga się od nas, abyśmy wychowali dzieci nasze w przeświadczeniu, iż nie wolno im będzie pracować dla dobra ojczyzny. Wprawdzie obywatele, którzy brali udział w wielkiej wojnie, otrzymali** zezwolenie na pozostanie na swych **dotychczasowych stanowiskach, nie chcę jednak skorzystać z tego przywileju, aczkolwiek mam całkowite zrozumienie dla tych wszystkich, którzy uważają za swój obowiązek wytrwanie na posterunku".**

Prof. Franck jest uczonym o światowej sławie. W r. 1911 uzyskał doktorat na wydziale fizycznym uniwersytetu berlińskiego, w 1919 został członkiem i kierownikiem wydziału chemji fizycznej w Kaiser-Wilhelm-Instytut w Berlinie. Od roku 1920 wymieniony jest ordynatorem na uniwersytecie w Getyndze oraz dyrektorem II Instytutu fizycznego. Za prace, w dziedzinie badania atomów i drobin otrzymał łącznie z prof. Gustawem Hertzem nagrodę Nobla. Z kolei otrzymał prof. Franck z fundacji Rockefellera fundusze na rozbudowę jego Instytutu fizycznego. Subsydjum to uniwersytet w Getyndze ma do zawdzięczenia jedynie i wyłącznie wybitnej jednostce, jaką jest prof. Franck.

Przedstawicielowi dziennika „Göttinger Zeitung" ustępujący profesor oznajmił, iż nie ma zamiaru przyjąć katedry zagranicą tak długo, póki będzie miał możliwości pracy naukowej w Niemczech i póki nie zmuszą go do tego warunki natury ekonomicznej.

Towar niemiecki pod etykietą firmy duńskiej

Oszukańcze machinacje firm niemieckich

Białystok, 19 kwietnia.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Bojkotowego, który na terenie naszego miasta objął kierownictwo akcji odwetowej przeciwko niesłychanym pomysłom i wybrykom hitlerowców, wielkie poruszenie wywołała wiadomość, że, mimo rozmaitych deklaracji i zapewnień **do Białegostoku wciąż napływa towar niemiecki.**

I tak uświadomieni utrzymują, że **jednego tylko dnia przybyło do Białegostoku 16 wagonów z Niemiec:** 8 wagonów szmat dla pewnej tutejszej firmy, 3 wagony szmat na adres tutejszego biura ekspedycyjnego i 5 wagonów surowych skór.

Wogóle w branży garbarskiej sytuacja komplikuje się o tyle, że komisjonerzy niemieccy dopuszczają się już **rozmaitych krętych wybiegów, utrudniających orjentację.** Przyłapano, naprzykład, takiego spryciarza hamburskiego, który wysyła tu **towar pod etykieta firmy kopenhaskiej.**

W celu ukrócenia tego **rodzaju** machinacyj, postanowiono zwołać **oddzielne** posiedzenia delegatów poszczególnych branż i ustalić rygor wewnętrzny, celem należytego zorganizowania **całej** akcji

Nieście pomoc najbiedniejszym



TEATR MIEJSKI.

Występy Stefana Jaracza.

Znakomity gość naszej sceny Stefan Jaracz zabawi w Łodzi jeszcze tylko krótki czas — kreując dziś i dni następnych tytułową rolę w rewelacji Zuckmayera „Kapitan z Koepenick". W czwartek ceny zniżone.

W próbach arcydzieło Schillera „Zbójcy" pod reżyserją H. Szletyńskiego.

TEATR KAMERALNY.

Występy Marji Przybyłko-Potockiej we zrapującej komedji J. Erwina „Pierwsza Pani Frazer" stanowią w dalszym ciągu niesłabnącą atrakcję. Sztuka ta dana będzie dziś, jutro i pojutrze wieczorem. W drugiej popisowej roli Stefanja Jarkowska.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. ciesząca się niebywałem powodzeniem sztuka historyczna w 8-miu obrazach według A. Golfadena p. t. „Bar-Kochba", osnuta na tle prześladowania żydów za panowania Cezara Adrjana. Piękna wystawa, efektowne kostjumy, oryginalne tańce dopełniają całości.

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 40 groszy do zł. 1.50 od godziny 11-ej do 2-ej i od 4-ej do 10-ej wiecz.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 12-ej w południe dana będzie w teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) piękna inscenizacja głośnej ballady Adama Mickiewicza p. t. „Powrót taty".

Bilety do nabycia w kasie teatru od 40 gr. do zł. 1.50.

TEATR OPERETKA „8.30".

Przejazd 34.

Dziś i codziennie o godzinie 8.30 wiecz. pełna humoru operetka H. Hirscha w 3-ch aktach p. t „Dolly". Rolę tytułową kreuje znana artystka operetkowa Lili Melodystówna oraz Zygmunt Malinowski znakomity tenor opery i operetki przy współudziale Heleny Majchrzakówny - Busiakiewicz, Hryniewicz - Winklerowej, Kosieradzkiej, Mieczkowskiej, Suwalskiego, Zięciakiewicza, Winklera i innych.

Ceny miejsc rewelacyjnie niskie, gdyż od 49 groszy do zł .2.20.

Z WYSTAWY J. KAHANEGO.

Onegdaj odbyło się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90 otwarcie wystawy znakomitego rzeźbiarza metaloplastyka prof. Joachima Kahanego. Licznie zgromadzeni goście ze sfer artystycznych, przedstawicieli prasy i inteligencji łódzkiej z podziwem przyglądali się bogatej kolekcji rzeźb, wykonanych w srebrze, mosiądzu i miedzi.

Wysoka technika dzieł sztuki metaloplastycznej, której jedynym bodaj reprezentantem w Polsce jest prof. Kahane, spotkała się zarówno w Polsce i zagranicą z wielkiem uznaniem.

Wystawa otwarta bez przerwy od godziny 10-ej do 7-ej wiecz.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, dnia 20-go kwietnia.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komun. lotn.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20 Koncert z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10 Przerwa.
15.10—15.15 Komunikat Państw. Inst. Eksportowego.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Przegląd komunikacyjny.
15.35—15.50: „Opieka społeczna nad dziewczętami" — wygłosi p. Halina Siemieńska.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny.
16.40—17.00: Odczyt.
17.00—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: Odczyt aktualny.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Odrodzenie Państwa Polskiego" — odczyt II-gi, wygłosi dr. Wacław Lipiński.
18.20—18.25: Wiadomości bieżące.
18.25—19.00: Odczytanie wierszy zakwalifikowanych przez Jury do konkursu poetyckiego.
19.00—19.15: Skrzynka pocztowa łódzka—omówi red. Jan Piotrowski.
19.10—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: Kwadrans literacki. Opowiadanie Stanisława Młodożeńca p. t. „Łąka" w narzeczu sandomierskiem — odczyta autor.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—21.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R pod dyr. St. Nawrota, Adam Stromberg (klarnet) i L. Urstein (akomp.). W przerwie: Wiadomości sportowe, dodatek do Pras. Dziennika Radj.
21.30—22.15: Słuchowisko p. t. „Rozwód", podług Zdzisława Marynowskiego.
22.15—22.55: Muzyka lekka i taneczna z Gospody Towarzyskiej w domu Fukiera.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna ze Lwowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. BUKARESZT. Koncert symfon.
20.05. PRAGA. Koncert symfoniczny z Filharmonji Czeskiej.
20.05. WIEDEŃ. Transm. koncertu z Musikvereinssaal.
20.10. KOPENHAGA. Koncert symfon.
20.45. RZYM. Koncert symfoniczny.
20.55. HILVERSUM. Festival Brahmsa. Tr. z Concertgebouw w Amsterdamie
21.10. WROCŁAW. Koncert symfon.

Aresztowanie kasjera tomaszowskiej stacji kolejowej

pod zarzutem kolportowania fałszywych pieniędzy.

W aferę tę wmieszani są również b. urzędnik kolejowy oraz jego syn, student

Tomaszów, 19 kwietnia.

Naskutek polecenia policji lwowskiej, tutejsze władze bezpieczeństwa aresztowały kasjera kasy kolejowej na st. kolejowej Tomaszów, Mikołaja Żewko, **pod zarzutem kolportowania fałszywych monet 10-złotowych.**

W sprawie tej przybyli do Tomaszowa dwaj wyżsi urzędnicy policji lwowskiej, którzy na podstawie posiadanych już danych przeprowadzili dochodzenie, w wyniku którego oprócz Żewki aresztowany został b. urzędnik kolejowy, Karol Alberski, zam. na stacji w domu urzędniczym.

Afera wyszła na jaw na terytorjum województwa lwowskiego, gdzie przychwycony został **na gorącym uczynku puszczania w obieg falsyfikatów 10-złotowych student Władysław Alberski, syn Karola, u którego znaleziono kilkadziesiąt fałszywych monet.** Złożone przez Alberskiego zeznania naprowadziły policję na ślad osoby, odgrywającej główną rolę w tej aferze, t. j. **na kasjera Żewkę.**

Dochodzenie ujawniło, że

Żewko finansował interes,

zaś pieniądze na ten cel zdobywał **przez fałszowanie wykupionych już przez osoby prywatne listów przewozowych, na których wywabiał różnemi środkami chemicznemi sumy, w miejsce których wpisywał sumy mniejsze,** zaś różnice, sięgające nieraz kilkuset złotych przywłaszczył sobie.

Pośrednikami Żewki byli ojciec i syn Alberscy, którzy zakupywali również falsyfikaty z prywatnej mennicy. Część tych pieniędzy kolportował sam Żewko, wykorzystując do tego celu swoje stanowisko kasjera. Aresztowanego Żewke policja tutejsza odstawiła do więzienia w Piotrkowie, zaś urzędnicy policji lwowskiej zabrali ze sobą Karola Alberskiego, celem skonfrontowania go z synem. W czasie podróży Alberski zdołał zmylić czujność funkcjonarjuszy policji i **wyskoczył ze znajdującego się w biegu pociągu.**

Narazie nie ustalono jeszcze, jakie szkody poniósł skarb państwa wskutek oszukańczych machinacyj kasjera Żewki.

Z powodu zgonu długoletniego współpracownika naszego

ś. † p.

FRANCISZKA BORKOWSKIEGO

wyrazy szczerego współczucia pozostałej Rodzinie składa

Personel Teatru Swietlnego „CASINO"

50—z

Aresztowanie komunisty w Tomaszowie,

który prowadził agitację wśród robotników zakładów wilanowskich

Tomaszów, 19 kwietnia.

Czynniki wywrotowe usiłowały wykorzystać strajk w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu dla swych celów i dlatego wszczęły energiczną agitację komunistyczną wśród robotników, nawołując ich m. in. do utworzenia specjalnego komitetu akcji, wyłamania się z pod kierownictwa Związku Zw. „Praca", itp.

Jeden z tych agitatorów, niejaki Antoni Kapuściński (ul. Niebrowska 12), podszedł do grupy robotników, stojących opodal fabryki i namawiał ich do czynnych wystąpień.

Przypadek chciał, że Kapuściński nawiązał rozmowę z jednym z wywiadowców łódzkich, ubranym po cywilnemu i, sądząc, że ma przed sobą strajkującego robotnika, począł namawiać go do czynów wywrotowych.

Na polecenie tegoż wywiadowcy Kapuściński został aresztowany i przesłany do więzienia w Piotrkowie.

Pabjanice

SPRAWY CENNIKA.

Pabjaniccy robotnicy przemysłu włókienniczego, zwracają się do swych związków zawodowych ze skargami, że drobni przemysłowcy nie honorują podpisanej umowy i wypłacają robotnikom stawki według własnych poglądów.

Przemysł wielki nie wypłaca również stawek określonych w umowie, lecz narazie wypłaca na poczet należności pewne zaokrąglone kwoty. W przeciwieństwie do drobnego przemysłu, wielki przemysł nie neguje stawek, określonych umową i zapowiada, że po załatwieniu formalności stawki te w całości będą honorowane.

Stanowisko drobnych przemysłowców wywołuje wśród robotników poważne rozgoryczenie. Robotnicy grożą podjęciem strejku na nowo, w wypadku gdyby ten stan rzeczy został utrzymany.

Robotnicy oczekują ingerencji czynników miarodajnych, w celu ukrócenia samowoli drobnych przemysłowców.

PODATEK INWESTYCYJNY.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości otrzymało motywy wyroku trybunału administracyjnego w sprawie unieważnienia podatku inwestycyjnego.

W motywach podkreślonem jest, że władza pozwana nie miała podstawy prawnej do uchylenia się od rozważenia zarzutów odwołania, skierowanych przeciwko wprowadzeniu podatku i że nie rozważywszy zarzutów, dopuściła się wadliwości postępowania. Wadliwość ta przyczyniła szkodę skarżącemu, gdyż utrudniła mu obronę w trybunale administracyjnym, a najwyższemu trybunałowi administracyjnemu uniemożliwiła wszechstronne zbadanie legalności zaskarżonego orzeczenia.

Z powyższych względów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie i zarządził zwrot wniesionej opłaty.

POŻAR.

W drugi dzień świąt wybuchł pożar w zagrodzie Stefana Brojewskiego we wsi Zalesie, gminy Dobroń, pod Pabjanicami.

Pożar strawił stajnię, oborę i szopy. Część inwentarza zginęła w płomieniach. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Tomaszów Mazowiecki

—::—

STRAJK W FABRYCE „ARBOR".

Od sześciu już dniu trwa strajk włoski w tartaku „Arbor" ul. Spalska. Przeszło 20 robotników porzuciło pracę, domagając się podwyższenia zarobków do takiej normy, któraby zagwarantowała im minimum egzystencji.

Strajkujący robotnicy twierdzą, że 9-złotowy zarobek tygodniowy brutto nietylko nie wystarczy na wyżywienie rodzin, ale nawet ich samych.

Jak wielka musi być nędza tych robotników, świadczyć może to, że zdecydowali się tak wielkie święto, jak Wielkanoc, spędzić zdala od swych rodzin i najbliższych, w murach tartaku.

Robotnicy ci rozlokowali się w kotłowni, oczekując z niecierpliwością interwencji czynników kompetentnych.

Pertraktacje, które zmierzać będą do jaknajszybszego zlikwidowania tego strajku, rozpoczną się w tym tygodniu.

Liczyć się należy z tem, że za kilka dni robotnicy tartaku ‚Arbor" powrócą do swych warsztatów pracy.

WIADOMOŚCI Z OKRĘTU POLONJA

Linja Gdynia — Ameryka otrzymała w drodze radjotelegraficznej następującej treści depeszę od pasażerów „Polonji":

„Pasażerowie „Polonji" przesyłają panom dyrektorom tradycyjne życzenia Wielkanocne. Dziękują za całkowicie udaną, znakomitą organizację pierwszej większej podróży dalekomorskiej na „Polonji". Więcej tak dobrze zorganizowanych podróży, a cała Polska płynąć będzie tylko pod narodową banderą morską".

Jednocześnie nadmieniamy, że okręt „Polonia" w dniu 15 b. m. o godz. 18-ej wyruszył z Malagi, zaś w dniu 16 kwietnia b. r. o godz. 10-ej rano przybył do Sewilli.

Spór uczonych o Gorgonową.

Sprzeczne orzeczenia profesorów, Hirschfelda i Olbrychta. — Namiętna dyskusja na tematy ściśle naukowe.

Warszawscy rzeczoznawcy atakują krakowskiego profesora.

Kraków, 19 kwietnia.

Rozprawa wznowiona została wczoraj wśród niebywałego napięcia i zdenerwowania. Natłok publiczności znacznie większy, niż dotychczas. Musiano uciec się znowu do pomocy policji, która z trudem odpierała ataki tłumów, garnących się do wejścia. Wiadomo było bowiem, że jest to ostatni dzień zeznań biegłych, ostatni dzień przed zamknięciem przewodu sądowego.

O godz. 9.15 **przewodniczący wznawia** rozprawę, zwaracając się z pytaniem do **prof. Olbrychta:**

— Jaka jest różnica między pańską opinją a opinją innych rzeczoznawców?

Prof. Olbrycht: — Co się tyczy rzeczoznawców lwowskich, **niema różnicy między nami,** jeżeli chodzi o stwierdzenie **samych śladów krwi.** Co do różnic **grupowych,** nie mogę mówić, gdyż biegli lwowscy nie przeprowadzili najprymitywniejszej próby bjologicznej i nie wykazali, **czy to jest krew ludzka, czy zwierzęca.** Jeżeli chodzi o badania Warszawy, tam również stwierdzono na pewnych przedmiotach **krew ludzką i co do tego niema między nami żadnych sprzeczności.** Jest tylko jedna rzecz, że ja osobiście stwierdziłem krew na 3-ch przedmiotach, na których Warszawa krwi nie stwierdziła. Jeżeli chodzi o grupy krwi, to moje badania nie mogły tego wykazać, gdyż **miałem zbyt mało materjału.** Ale o ile chodzi o opinję prof. Hirschfelda, nie mam co do niej **absolutnie żadnych wątpliwości, przychylam się do niej całkowicie, muszę tylko stwierdzić że prof. Hirszfeld nie wiedział że chusteczka była zamoczona i dlatego ślady krwi się rozlały, stając się w pewnych miejscach niewidoczne.**

Jeszcze o krwi na podszewce

Adw. dr. Axer: — Prosiłbym p. przewodniczącego o zadanie biegłym następującego pytania: Pewna rzecz przedstawia się niejasno: biegli lwowscy powiedzieli, że **na podszewce futra jest krew.** Biegli warszawscy powiedzieli, że **tam krwi nie było.** Wobec tego, że wczoraj prof. Olbrycht przychylił się do opinji lwowskiej odnośnie znalezionych śladów krwi, to czy stwierdza również, że znalazł krew na podszewce?

Prof. Olbrycht — Na podszewce futra w tych miejscach, o których mówili biegli lwowscy, t. j. na piersi i plecach, krwi nie znalazłem. Znalazłem tylko jakąś małą **plamkę przy karku, ale jaka to jest krew, nie zdołałem już zbadać.** Zresztą, do tego wielkiej wagi **nie przywiązywałem,** gdyż w tem miejscu mogła powstać plama od zadrapania sobie palcem szyi. Nie mogę brać odpowiedzialności za to, co znaleźli biegli lwowscy; możliwe, że tam krew była — **ja jej nie znalazłem.**

„Niema biegłych nadrzędnych"...

Adw. dr. Woźniakowski: — Zasadniczo nie jest rzeczą biegłego wykazywać sprzeczności opinji. Każdy znawca wygłasza swoje parere, a **wysoki sąd i my mamy opinjować o sprzecznościach.** Jeżeli jednak pozwolono jednemu biegłemu wypowiedzieć swoje zdanie w tej sprawie, to uważam, że należy pozwolić wypowiedzieć swoje zdanie również i **innym znawcom.**

Przew.: — My się nad tem zastanowimy.

Adw. Ettinger: — Uważam, że kwestja ta **jest przesądzona.** Wiemy i uznaliśmy, że niema **nadrzędności biegłych.** Więc skoro p. przewodniczący zadał już to pytanie jednemu, musi zadać je i drugim biegłym.

Przew.: — No, dobrze, ale skończmy jednak z prof. Olbrychtem.

Przysięgły Bielawski: — Myśmy to słyszeli, że w śladach krwi znaleziono grupy A. aczkolwiek mogła być tam grupa zerowa. Dla nas to nie jest zupełnie jasne. Proszę nam odpowiedzieć, jakby to wyglądało, gdyby powiedzmy, chusteczka została splamiona początkowo krwią grupy O, a później krwią grupy A. Czy wykazałyby się obie grupy?

Prof. Olbrycht: — Na to pytanie odpowie p. prof. Hirschfeld.

Przew.: — Nie, niech pan profesor powie.

Prof. Olbrycht: — Nie można zgóry tego powiedzieć, ponieważ nie wiem, jakie byłyby wówczas warunki.

Przew.: — A jednak prosiłbym, żeby pan na to odpowiedział.

Prof. Olbrycht: — Nie wiem, jakie byłyby wówczas warunki.

Przew.: — (w kierunku prof. Hirschfelda). A pan profesor może na to odpowiedzieć?

Znów wykład o krwi

Prof. Hirschfeld: — Owszem, mogę powiedieć. Grupa 0. jest grupą negatywną i wykazywana jest tylko wówczas, kiedy niema grupy A. lub grupy B. Gdyby więc pomieszano krew O. z krwią A., to praktycznie wykazałaby się tylka grupa A.

Przew.: — Czy p. profesor Hirschfeld chciałby coś powiedzieć w kwestji wyjaśnień?

Prof. Hirschfeld: — Tak. Prof. Olbrycht wczoraj powiedział, *że nie zawsze można stwierdzić krew tam, gdzie ona się znajduje.* Mojem zdaniem wniosek prof. Olbrychta jest *niesłuszny.* Gdyby były własności grupowe krwi w śladach, jabym je wykrył z całą pewnością. Badanie chusteczki do nosa w miejscach zakrwawionych i niezakrwawionych wykazało istnienie właściwości grupowych mniej więcej o jednakowem nasileniu. *Nie mogę wobec tego zgodzić się na interpretację prof. Olbrychta,* że istnienie własności grupowych w miejscach optycznie niezakrwawionych mogło być wytłumaczone tylko jako resztki krwi, uchwytne przy pomocy najczulszej metody. Nie chcę negować zdania prof. Olbrychta, że ślady krwi przy pomocy jednej metody mogą być uchwytne, a przy drugiej mogą być nieuchwytne, *ale twierdzę stanowczo, że w tej sprawie, dla której zebraliśmy się w tej sali, nie ma to żadnego zastosowania.* Wczoraj p. prof. Olbrycht powiedział, że na podstawie mojej ekspertyzy można wnioskować, że futro czy chusteczka kontaktowały z człowiekiem grupy A. Jest to rozumowanie zupełnie logiczne, ale niezupełnie słuszne.

„Nie jest dla nikogo hańbą, jeżeli czegoś nie wie!.."

Przew. — Może pan profesor zechce raz jeszcze krótko powiedzieć o badaniu futra i chusteczki?

Prof. Hirschfeld: — Na futrze w niektórych miejscach stwierdzono ślady elementu A., który również stwierdzono w miejscach niezakrwawionych. Na chusteczce stwierdzono duże ilości elementu A., natomiast porównanie miejsc zakrwawionych i niezakrwawionych wskazuje na to, że chusteczka była impregnowana elementem A., niezależnie od innych miejsc. Otóż z mojego orzeczenia widać, że układałem je z całą ostrożnością.

Chciałbym jeszcze jedną rzecz dodać' mianowicie p. prof. Olbrycht powiedział wczoraj, że skoro otrzymaliśmy jakieś przedmioty do badania, to nie mamy prawa przekazywać ich komu innemu. Nie można wymagać od nikogo, aby całą pracę sam wykonywał, gdyż każdy ma swój specjalny dział wiedzy. Muszę wyrazić podziw dla p. prof. Olbrychta, dla jego wszechstronności i szerokiego zainteresowania, tem bardziej, że **nie jest dla nikogo hańbą, jeżeli czegoś nie wie.** Uważam, że człowiek, któremu grozi kara śmierci, jest ciężko chory i to podwójnie: **bo grozi mu śmierć fizyczna i moralna.** Nie mogę więc nigdy podpisywać takiego orzeczenia, w którem nauczyłem się sam i przeprowadziłem pierwszy raz badania w odnośnej gałęzi wiedzy, gdyż nie mógłbym w takim wypadku wziąć na siebie odpowiedzialności za życie ludzkie.

Prok. dr. Szypuła (do prof. Olbrychta): — Może mi pan profesor powie, czy kiedyś krakowski zakład medycyny sądowej przeprowadzał badania i czy pan stykał się z badaniami Państwowego Zakładu Badania Środków Żywności?

Burza o pismo z Łodzi

Prof. Olbrycht: — Zwracają się do nas sędziowie i prokuratorzy z całej Polski z żądaniem przeprowadzenia różnych badań. Swego czasu zwrócił się do mnie premjer Nowak z prośbą o urządzenie laboratorjum, które zostało następnie zwinięte. Mam też pismo z **Łodzi, w którem państwowy zakład badania żywności zwrócił się do mnie z prośbą o szczepionkę, wyrabianą przez Uniwersytet Jagielloński względnie w zakładzie medycyny sądowej i o naszą analizę.**

W tem miejscu prof. Olbrycht zaczyna odczytywać odnośny list.

Przew. (przerywa): — Przepraszam czy to, co p. profesor czyta, pozostaje w związku do sprawy?

Prof. Olbrycht: — Pytano mnie, czy stykałem się z badaniami zakładu badania żywności. Chciałem na przykładzie wykazać, że państwowy zakład badania żywności zwrócił się do krakowskiego zakładu medycyny sądowej celem stwierdzenia, czy przeprowadzona przez niego ekspertyza była słuszna.

Ponieważ odnośne pytanie, zadane było przez prokuratora dość cichym głosem i mało kto je słyszał, **po tem oświadczeniu prof. Olbrychta powstaje na sali wielkie poruszenie i wrzawa, w czasie której dr. Żmigród twierdzi, że on podobnego listu nie wysyłał i nie podpisywał, poczem wraz z prof. Hirschfeldem podchodzi do prof. Olbrychta, rozmawiając przyciszonym głosem.** W tym samym czasie obrona wymienia również niegłośno uwagi z oskarżycielami.

Kto pytał?

Przew. (energicznie):—Proszę przerwać tę dyskusję. Proszę o spokój.

Adw. Ettinger: — Ja takiego pytania nie zadawałem.

Przew.: — Więc kto je zadał?

Prok. dr. Szypuła: — Ja zapytałem, czy prof. Olbrycht stykał się z badaniami państwowego zakładu badania żywności.

Adw. Ettinger: — Sprzeciwiam się postawieniu takiego pytania. Proszę o zaprotokułowanie, że **zadano takie pytanie i biegły odczytał na to prywatny list.**

Przew.: — Proszę to zanotować, jak również i to, że **poleciłem przerwać czytanie listu, jako nie mającego związku ze sprawą.**

Adw. Ettinger: Co się stało, już się nie odstanie. Prof. Olbrycht **odczytał już część listu** i proszę o odczytanie i zaprotokułowanie tej częśli listu.

Prof. Olbrycht wręcza w tem miejscu przewodniczącemu odpis odnośnego listu.

(Dalszy ciąg na str. 8-ej).

Dr. Żmigrod atakuje prof. Olbrychta

Prok. dr. Szypuła: W odpowiedzi p. mecenasowi chciałbym podać, że przez postawienie tego pytania chciałem uzyskać wyjaśnienie, czy **prof. Olbrycht stykał się z orzeczeniami Państwowego zakładu badania żywności, o** których mówił.

Biegli nie mogą krytykować
innych biegłych

Adw. dr. Axer: Jest rzeczą niedopuszczalną, aby biegli mieli krytykować orzeczenia i sposób badań niepodległego mu instytutu. Biegły jest mianowany przez sąd apelacyjny danego okręgu. Nominację zatwierdza minister sprawiedliwości, ale ten biegły ma obowiązek wypowiadać tylko **swoje zdanie o przeprowadzonych przez siebie badaniach a nie może krytykować badań innych instytucyj, w których pracują inni biegli, mianowani przez sąd.** To jest niezgodne z ustawą, aby jednemu biegłemu polecono wydawać sąd o innych.

Prok. dr. Szypuła: W takim razie stawiam wniosek o dopuszczenia oświadczenia p. prof. Olbrychta na badania, przeprowadzone przez Państwowy zakład badania żywności.

Postanowienia trybunału

Trybunał udaje się na naradę nad wnioskami obrony i prokuratora.

Po 20-u minutach przewodniczący trybunału ogłasza postanowienie, uchwalające **dopuszczenie do protokułu, że prof. Olbrycht odczytał część listu i przewodniczący mu przerwał, dalej odmawia trybunał wnioskowi prokuratora o oświadczenie się prof. Olbrychta na przeprowadzone przez Państwowy zakład badania żywności badania w dalszym ciągu zaznacza uchwała trybunału, że odnośny list pochodził z instytutu bdania żywności w Łodzi, a nie w Warszawie, który to zakład przeprowadził badania, mające** znaczenie dla **niniejszej sprawy.** W końcu uważa trybunał, **że list ten nie stoi w związku z pytaniem prokuratora i odmawia wogóle jego odczytania gdyż z listu tego nie można wyciągnąć żadnych wniosków.**

Po odczytaniu uchwały trybunału, adw. dr. **Woźniakowski** zwraca się do **dyr. Żmigroda:**

— Czy może pan wytłumaczyć, dlaczego nie znalazł pan krwi na tych trzech przedmiotach, o których mówił prof. Olbrycht, to znaczy na dwuch klamkach i kawałku muru?

Dr. Żmigrod: — Ja zaznaczyłem już wczoraj, że w zakładzie chemji sądowej stosujemy wszystkie **4 klasyczne metody badania krwi:** benzedynową, Teichmana, biologiczną i widmową. Stwierdzam, że w tym wypadku na klamkach i odłamku muru również stosowaliśmy te 4 klasyczne metody, które zna literatura naukowa, **a mimo to krwi tam nie wykryliśmy.**

„To jest dla mnie zagadka!..

Adw. dr. Woźniakowski: — Jak więc można wytłumaczyć, że prof. Olbrycht **znalazł tam krew?**

Dr. Żmigrod: — Jest to pytanie **nieco drastyczne** i dlatego odpowiem na nie w następujący sposób: Mam tu podręcznik prof. **Wachholza,** który jest ostatnią pracą tego wielkiego uczonego, a który powiada, że metoda widmowa daje wystarczające całkowicie rezultaty. Myśmy jednak nie poprzestali na tej jednej metodzie, ale zastosowaliśmy wszystkie 4 metody. W jaki sposób p. prof. Olbrycht znalazł na tych przedmiotach krew, **jest dla mnie zagadką.** — Stwierdzam, żeśmy robili wszystko, aby ślady wykryć, więc skoro tych śladów nie wykryliśmy, **to znaczy, że krwi tam nie było.**

„Krwi tam nie było!..

Adw. Ettinger: — Ja to zrozumiałem w ten sposób, że pan nie wie, jak się znalazła krew na tych przedmiotach potem, kiedy pan badał i nie znalazł krwi?

Dr. Żmigrod: — Tak jest. **Ja nie znalazłem krwi i stwierdzam, że krwi tam nie było.** W jaki sposób ona się tam znalazła **po moich badaniach, na to nie mogę odpowiedzieć.**

Przew. — Panie mecenasie, uważam że to **pytanie było niewłaściwe.** Jest to rzucanie podejrzeń, **że ktoś mógł specjelnie później te przedmioty splamić.**

Adw. Ettinger: — Nie, panie prezesie ja tylko nie skończyłem jeszcze swych pytań, które zaraz wszystko wyjaśnią. Czy pan dyrektor może mi powiedzieć, gdzie te przedmioty leżały?

Dr. Żmigrod: — W pracowni chemicznej.

Adw. Ettinger: — Czy istnieje możliwość *przeniesienia krwi z innego przedmiotu, obok którego te klamki leżały, na te klamki, wskutek naprz. złego przechowania?*

Dr. Żmigrod: — U nas to się nie mogło zdarzyć, ponieważ przedsięwzięliśmy wszelkie środki ostrożności.

Adw. Ettinger: — A dokąd panowie przesłali później te dowody: *do Krakowa czy do Lwowa?*

Dr. Żmigrod: — Ponieważ pismo pochodziło od prokuratora ze Lwowa, przesłaliśmy je w myśl przepisów do sądu *we Lwowie.*

Adw. Ettinger: — Kiedy to było?

Dr. Żmigrod: — W maju roku ubiegłego.

Adw. Ettinger: — Znaczy się, że od tego czasu do przesłania tych przedmiotów prof. Olbrychtowi upłynęło *przeszło pół roku?* Nie mam więcej pytań.

Adw. dr. Woźniakowski: — Czy w chwili, kiedy panowie otrzymali przedmioty do zbadania, czy te przedmioty *były wilgotne czy spleśniałe?*

Dr. Żmigrod: — Wykluczone. Przypadkowo był przy otwieraniu tej przesyłki prof. Hirschfeld. Przedmioty te były zupełnie *suche,* nie wykazywały najmniejszych śladów wilgoci ani zbutwienia.

Po krótkiej kontrawersji pomiędzy przewodniczącym a adw. Ettingerem na temat określenia pytania, postawionego przez obronę, dr. **Żmigród** pyta: — Czy wysoki sąd pozwoli mi odpowiedzieć na zarzuty, postawione wczoraj przez prof. Olbrychta Państwowemu zakładowi badania żywności?

Przew.: — Tak.

Dr. Żmigrod
odpowiada na zarzuty prof. Olbrychta

Dr. Żmigród rozpoczyna mówić pod niesionym głosem. **Widać, że jest bardzo** zdenerwowany.

— **Poraz pierwszy występuję w sądzie przysięgłych,** gdyż, jak panom wiadomo, w byłej Kongresówce sądów przysięgłych niema. Jestem **człowiekiem pracy,** a nie słowa i być może, nie zdołam panom sędziom przysięgłym opowiedzieć barwnie tego wszystkiego, co chce opowiedzieć. Przytoczę tu znane francuskie przysłowie: **„Że kiedy się rzuca kalumnie, zawsze coś z tego pozostaje".** (Prof. Olbrycht wskakuje z miejsca i woła — **Mnie tu obrażają, proszę to zaprotokółować, ja wyciągnę z tego konsekwencje").**

Przew.: — Panie doktorze, tak nie wolno mówić. Pan będzie łaskaw przejść odrazu do rzeczy.

Dr. Żmigrod:—Dobrze, przejdę wobec tego do zarzutów. Pierwszy zarzut, który postawił prof. Olbrycht, był ten, że zakład nasz nie wykonał opisów badań. Stwierdzam, że to powiedzenie jest **gołosłowne i wyssane z palca.** (W tym momencie prof. Olbrycht znów **wskakuje z miejsca, ale po chwili siada, nie odzywając się).** Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy oddziałem medycyny sądowej a działem chemji sądowej. Podczas gdy członkowie oddziału medycyny sądowej biorą udział w śledztwie, my z chemji sądowej, udziału w śledztwie nie bierzemy. Gdy do nas sędzia śledczy skierowuje pismo, wyraźnie zaznacza: „Proszę zbadać to a to". Wobec tego my **już** szczegółowych opisów za prokuratorami i sędziami śledczymi nie powtarzamy. Ale zarzut prof. Olbrychta, żeśmy nie zrobili opisu badań, jest całkowicie gołosłowny. Proszę wziąć nasz protokuł. Wszystko jest tam dokładnie opisane. Pozwolę sobie jeszcze zaznaczyć, że my, chemicy, jesteśmy bardzo **lakoniczni,** w przeciwieństwie do lekarzy, którzy są bardzo **elokwentni,** bo to jest ich zawodem. I dlatego może nasz opis różni się nieco od opisu prof. Olbrychta. Myśmy wymienili w orzeczeniach najdokładniejszą metodykę badań z tą różnicą, żeśmy nie powtarzali tego przy każdym przedmiocie, tylko dokładnie określiliśmy, jak kolejno przeprowadziliśmy próby z wszystkiemi przedmiotami, wyciągając jednak przy każdym przedmiocie tylko hipotezy z naszych spostrzeżeń.

„To jest gołosłowna interpretacja!..

Następnie prof. Olbrycht zarzucił nam, że **nie badaliśmy surowicy,** opierając się jedynie na tem, że inż. Szymczyk mówił, iż u nas w zakładzie wprowadzono oszczędności. **To jest gołosłowne interpretowanie słów inż. Szymczyka.** (W tym momencie prof. **Olbrycht** znowu **podniósł** się nerwowo z miejsca i chciał coś powiedzieć, po chwili jednak siadł bez słowa). My mamy zalecenie okólnikiem ministerjalnym oszczędności, **ale te oszczędności dotyczą tylko czynności administracyjnych.** Tam, gdzie chodzi o badania, **ministerstwo nie stawia żadnych ograniczeń i ja dysponuję na te cele, na cele preparatów, książek i t. d. wielkiemi sumami.** Przytoczę tu przykład: Do państwowego zakładu badania żywności przysyłana jest często **kiełbasa do zbadania.** Mamy zbadać czy kiełbasa ta jest **krowia, świńska czy końska.** Ponieważ oddział chemji sądowej w naszym zakładzie jest nastawiony na robienie prób surowicą, przekazujemy mu również do zbadania i te nadesłane objekty żywnościowe.

Więc proszę sobie tylko pomyśleć, że jeżeli my do zbadania gatunku kiełbasy badamy surowicę, **to czy moglibyśmy jej nie badać w takiej sprawie, kiedy chodzi o życie ludzkie?**

Dalej prof. Olbrycht zarzucił nam, że robiliśmy tylko *próbę benzedynową.* Nie zawahał się powiedzieć tego potem, kiedy ja zgóry oświadczyłem, że benzedynową próbę robiliśmy tylko dla orjentacji, że jest to próba przedwstępna, a później zrobiliśmy badania śladów krwi metodami Teichmana, biologiczną i widmową.

„Jest to świadome przekręcanie moich słów!..

Jeszcze jeden zarzut. Prof. Olbrycht zarzucił nam, że z całą stanowczością powiedzieliśmy, że *na chusteczce znajdujesię krew menstruacyjna.* Było to świadome *przekręcanie moich słów.* Nie twierdziłem, w stu procentach, że to była krew menstruacyjna, ale powołałem się na autorytet profesora uniwersytetu warszawskiego, Grzywo - Dąbrowskiego, który twierdzi, (w tem miejscu dr. Żmigrod wyjmuje z teki dzieło cytowanego profesora), że jeżeli na danym przedmiocie znajdują się *nabłonki krwi menstruacyjnej, nie można wykluczyć możliwości, że jest to krew menstruacyjna.* Ponieważ na chusteczce były,— co stwierdzam z całą stanowczością — nabołnki krwi menstruacyjnej, *więc też nie wykluczyliśmy możliwości, że jest to krew tego pochodzenia, aczkolwiek nie twierdziliśmy tego ze stuprocentową stanowczością.*

„Nie znam
piątej próby badania krwi!..

Prof. Olbrycht mówił w dalszym ciągu, że myśmy nie wykorzystali jeszcze jakiejś piątej metody badania krwi, którą on wykorzystał. Powołuje się tutaj na prof. Wachholza, jednego z największych naszych uczonych, który *przecież jest nauczycielem prof. Olbrychta.* Prof. Wahholz absolutnie *nie wymienia nigdzie żadnej piątej metody badania krwi.* Jeżeli taka metoda istnieje, to *zna ją tylko prof. Olbrycht, wobec czego taka metoda nie ma jeszcze naukowego i prawnego zastosowania.* Tutaj mam przed sobą dzieło prof. Wachholza, jego ostatnią pracę, która wyszła dopiero przed paru dniami, a która wymienia *4 metody badania śladów krwi i właśnie te cztery metody zastosowaliśmy.* O żadnej piątej metodzie p. prof. Wachholz nie wie i nie mówi.

Muszę jeszcze jedną rzecz dodać: Jestem od **15-tu lat chemikiem,** a od 1 lat jestem dyrektorem państwowego urzędu, powołanego do życia przez władze ministerjalne. Stwierdzam, że w ciągu tego całego czasu nikt z sędziów ani prokuratorów, którzy kiedykolwiek zwracali się do nas, do naszego oddziału chemji sądowej, **nie wysunął żadnego zarzutu, a mamy tych spraw setki z całej Polski.**

Dr. Żmigrod kończy swe przemówienie i wraca na miejsce. **Jest bardzo blady i w dalszym ciągu zdenerwowany.**

Prof. Olbrycht odpowiada

Po przerwie przewodniczący udziela głosu prof. Olbrychtowi, który mówi: — Na zarzuty, jakie mnie tu spotkały na sali sądowej, odpowiem inną drogą, jak powiada pismo święte: „Po czynach mnie poznacie".

Jeżeli chodzi o próby, jakiemi dokonano w Warszawie badań, to opierałem się na tem, co słyszałem na sali. Że dokonywano tylko próby benzedynowej i Teichmana. Nie słyszałem przedtem, ażeby dokonywano wszystkich prób. — To, co mówiłem o niedostatecznem badaniu surowicy, również sobie z palca nie wyssałem, gdyż powołuje się na słowa inż. Szymczyka, który mówił, że zaprowadzono w zakładzie warszawskim poważne oszczędności i dlatego mogłem tak hipotezować.

Jeżeli chodzi o opisy przedmiotów badanych, nie można mówić, że to jest niepotrzebne. Jest to rzecz bardzo ważna i bardzo potrzebna. Co się tyczy zarzutu, że przeprowadzałem jakąś nadzwyczajną próbę na chusteczce, której niema w żadnym podręczniku, mogę powiedzieć, że nie wolno powoływać się na podręczniki. Nie mogę brać odpowiedzialności za to, co mówi i pisze prof. Wachholz. Stwierdzam, że próby robiłem i krew znalazłem.

Odnośnie menstruacyjnej krwi, nabłonki jeszcze nie stanowią dowodu, że jest taka a nie inna krew. Tembardziej nie można mówić przy braku jakichkolwiek grup rodnych kobiecych, których na chusteczce nie było. Oznacza to brak znajomości histologji i anatomji. To już nie wchodzi zresztą w zakres chemji lecz medycyny.

Prok. dr. Przytulski, zwracając się do dyr. dr. Żmigroda: — Czy instytut ekspertyzy sądowej w Warszawie jest podległy zakładowi higjeny? czy też stanowi oddzielną instytucję?

Dr. Żmigrod: Jest to oddzielna instytucja, która podlega ministerstwu sprawiedliwości.

Prok. dr. Przytulski: Wobec tego jest dla mnie niejasna sprawa: Jest okólnik ministerstwa, ażeby wszystkie przedmioty do badania przesyłać do instytutu ekspertyzy sądowej, wobec tego w jaki sposób przesyła się je do państwowego zakaldu higjeny?

Dr. Żmigrod: Owszem, taki okólnik istnieje, ale mimo to wszystko przysyła się do nas.

Przew.: Czy pp. obrońcy mają jakiekolwiek wnioski co do ekspertyzy?

Adw. Ettinger: Wnioski co do ekspertyzy będą później, ale obecność trzech pp. biegłych, prof. Olbrychta, Hirschfelda i dyr. Żmigroda nie jest przytem konieczna. Mamy protokuły z ich ostatniemi wnioskami.

Przew.: Nie, w takim razie zatrzymam wszystkich biegłych do czasu złożenia wniosków przez obronę. Teraz przystąpimy do czytania dokumentów.

Sędzia wotant Ostręga rozpoczyna czytanie sprawozdań stacji meteorologicznej i tu mamy znowu ciekawe zjawisko: orzeczenie nadesłały dwie instytucje

(Ciąg dalszy na str. 9-ej)

Sprzeczne raporty o stanie pogody.

tucje, mianowicie obserwatorjum politechniki lwowskiej obserwatorjum lotniska wojskowego we Lwowie. Oba orzeczenia niemal djametralnie różnią się od siebie.

Jaka była noc z 30 na 31 grudnia —

Sędzia czyta przedewszystkiem pismo profesora Lucjana Grabowskiego, kierownika obserwatorjum politechniki lwowskiej, który stwierdza, że w okolicy Rzęsnej Polskiej (Brzuchowic) niema stacji meteorologicznej. Obserwatorjum politechniki lwowskiej zanotowało: w nocy 30 na 31 grudnia 1931 r. śnieg padał dość silny, księżyc był dwa dni po pierwszej kwadrze, był więc dość duży. To też jest prawdopodobne, że była jasna noc.

Następnie odczytuje pismo lotniska wojskowego, komendant którego stwierdza, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 roku padał śnieg słaby, księżyca nie było, niebo było pochmurne, więc prawdopodobnie była ciemna noc.

Zaremba był zadłużony

Zkolei sędzia Ostręga odczytuje pismo sądu grodzkiego we Lwowie, którego zażądała obrona. Obrona chciała stwierdzić, że Zaremba był do tego stopnia zadłużony i prześladowany egzekucjami, że to właśnie tłumaczy, że wynajął mieszkanie we Lwowie i że na drzwiach tego mieszkania miała być wizytówka śp. Lusi, a nie jego. Jak się okazuje, **willa w Brzuchowicach była zadłużona na sumę blisko 300.000 zł. Miał on pozatem cały szereg egzekucyj tak dalece, że 14 grudnia 1931 r. zajęto wszystkie meble w willi w Brzuchowicach, wobec czego do sądu lwowskiego wpłynęła skarga małoletniej Elżbiety Zarembianki o wyłączenie ruchomości, przyczem do tego dołączone było podanie Zaremby o uwzględnienie tej prośby, ponieważ wykupił on te wszystkie przedmioty od matki, umysłowo-chorej, przeznaczając je dla córki na wyprawę.**

Sąd jednak prośbę tę odrzucił, wobec czego Zaremba był w dalszym ciągu ścigany egzekucjami. Nawet już w toku śledztwa przeciwko Gorgonowej w dn. 19 marca 1932 r. w Brzuchowicach miała się odbyć licytacja, która nie doszła do skutku z powodu braku licytantów.

Przy dalszem przeglądaniu dokumentów protokuł sekcyjny uznano za odczytany, ponieważ omawiano go już podczas orzeczeń biegłych.

Przewodniczący odczytuje następnie protokuł oględzin Margerity Gorgonowej, badanej po morderstwie. Na ręce znaleziono w okolicy łokcia ranę, ponadto ranę znaleziono w okolicy dłoni i nadgarstka na palcu, co, według tłumaczeń oskarżonej, miało pochodzić z rozbitej szyby i kieliszka, przyczem lekarz, który to badał, stwierdził, że **rany te mogły pochodzić od rozbitej szyby, jak podała oskarżona.**

Następnie odczytano protokuł oględzin miejsca zbrodni i przebieg wizji lokalnej w Brzuchowicach.

Po odczytaniu szeregu dokumentów drobniejszej wagi, przewodniczący odracza rozprawę do dzisiaj, do godz. 9-ej rano.

Na grobie Lusi Zarembianki

znaleziono tablicę metalową z napisem.

Ze Lwowa donoszą nam:

Na grobie ś. p. Lusi Zarembianki na cmentarzu łyczakowskim we Lwowie znalazła we wtorek służba cmentarna tablicę metalową z długim napisem.

Treść napisu w tłumaczeniu brzmi następująco:

„Ty tu leżysz, Lusiu, i nic nie słyszysz, lecz może duch twój mnie zrozumie. Choć wiem, że ty nie żyjesz, muszę ci powiedzieć o co mi idzie. Nie znam ciebie, ani brata twojego, ani ojca. Wiedz Lusiu, że sąd ten nie da ci krzywdy zrobić, jej nie daruje zbrodni, chociaż ty już nie wrócisz na ten świat.

Twoja jest śmierć, zasnęłaś na zawsze, a morderczyni zgnije w więzieniu. Brat twój, szlachetny Staś, nie będzie miał nigdy siły ciebie zemścić, a ojciec ten ostrożny, hańby tej już nie zmyje.

„U nas nie będzie Gorgonowej, powiedziałaś Lusiu — willi maminej, ja nie dam"... W walce zginęłaś ty Lusiu, nie widzisz więcej podłego świata. Pieśń żałobną zaśpiewali na twojej mogile brat i ojciec, wszyscy ludzie żałują za tobą. Dla ciebie miłość wszystkich, dla niej przekleństwo!"

U rogu tablicy znajduje się podpis: „Stanisławów, A. Korczyn, 2 kwietnia 1933".

Nasz reporter zanotował...

W bramie domu przy ul. Narutowicza 29 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie nieznaną trucizną bezrobotna 26-letnia Leokadja Nowacka, nigdzie nie meldowana.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i w stanie osłabionym przewiózł do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku — był brak środków do życia. Zaznaczyć należy, że Nowacka po raz 5-ty w ciągu stosunkowo krótkiego czasu popełnia zamach samobójczy, zawsze jednak udaje się ją uratować, mimo stawianego oporu.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Lubelskiej Nr. 9 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną Władysława Jachowicz

Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia i w stanie osłabionym przewiózł ją do szpitala okręgowego. Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie zdołano ustalić.

W polu przy ul. Rokicińskiej Nr. 17 pod parkanem nieznana matka pozostawiła w koszyku w powijakach dziecko płci żeńskiej, liczące około 2-ch miesięcy. Dziecko przesłano do żłobka, a matkę poszukuje policja.

W poczekalni wydziału opieki społecznej magistratu m. Łdzi przy ulicy Zawadzkiej 11 w ciągu dnia wczorajszego pozostawiono dwuch chłopców i dziewczynkę w wieku 2—3 lat.

Dzieci przesłano do przytułku, a równocześnie powiadomiono policję, która wdrożyła poszukiwania za rodzicami. Jak bowiem ustalono, jednego chłopca przyprowadził ojciec, który następnie ulotnił się, zlecając opiekę nad dzieckiem wydziałowi.

Na ulicy Zgierskiej Nr. 46 najechany został przez samochód 12-letni Kałman Joskowicz, syn handlarza, zamieszkałego przy ul Zgierskiej 41.

Joskowicz, przechodząc przez jezdnię, wskutek nieuwagi, wpadł pod samochód i odniósł złamanie prawej ręki oraz liczne obrażenia ciała.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego do szpitala. Szofera Arona Gwoździka z Brzezin policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

Na Bałuckim Rynku do przechodzącej Janiny Kwaśniewskiej przybyłej z Ozorkowa podbiegł jakiś osobnik i nagłym ruchem wyrwał z rąk sakiewkę ręczną, zawierającą 95 złotych w gotówce oraz biżuterję, wartości około 300 zł.

Rabuś zmieszał się z tłumem i zdołał umknąć bezkarnie, mimo, iż na krzyk obrabowanej wszczęto natychmiast pościg.

Z TOW. „DANTE ALIGHIERI".

Towarzystwo „Dante Alighieri" (ul Narutowicza 32) komunikuje, że w czwartek, dnia 20-go b. m., o godzinie 9-ej wiecz. dr. Tatjana Rozenblat wygłosi odczyt p. t. „Perugia" (z przezroczami). Jednocześnie zawiadamiamy, że zostaje zorganizowany 10-tygodniowy kurs języka włoskiego dla początkujących pod kierunkiem dr. T. Rozenblat. Wykłady odbywać się będą w środy od godz. 8 do 10 wiecz w lokalu Towarzystwa. Udział za cały kurs zł. 25. Początek 26-go kwietnia. Zapisy i informacje w lokalu Tow. w środy od 6—7 i w soboty od 12—1.

Odczyty radjowe.

Dnia 23. IV. w przerwie Poranku Symofonicznego z Filharmonji Warszawskiej zostanie wygłoszony przed mikrofonem warszawskim odczyt z szeregu prelekcyj „Dla polskiego świata pracy" p. t. „Powietrze naszych mieszkań". Dr. Kacprzak omówi tutaj ważną kwestję szczególnie dla mieszkańców miasta, — utrzymywania świeżego i czystego powietrza w domach, w których spędzamy połowę naszego życia.

Tegoż dnia o godz. 16.45 transmitowany będzie przez rozgłośnie radjowe ze Lwowa odczyt p. Kamila Giżyckiego o „Szczytach Tannu Oła" — łańcuchu górskim, ciągnącym się na przeszło 400 kilometrowej przestrzeni na Wschód i odgraniczających Urjan Choj od Mongolji.

Dnia 24. IV. o godz. 16.40 z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" wygłoszony zostanie przez radjo odczyt p. tyt. „Nakręcanie kryzysu", w której to prelekcji p. Władysław Lewandowski omówi przebieg cyklów konjunkturalnych, metody zwalczania kryzysu w Polsce i zagranicą, oraz stosowania środków, mających na celu ożywienie życia gospodarczego w różnych krajach.

Dnia 25. IV. o godz. 16.40 nadaje Kraków odczyt prof. Jana Dąbrowskiego „O Kazimierzu Wielkim" dla przypomnienia 600-ej rocznicy koronacji tego króla polskiego, który „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną".

Dnia 26. IV. o godz. 16.40 kap. Józef Kobylański mówić będzie w radjo na temat kłusownictwa i kłusownika, tego groźnego nieprzyjaciela zwierzyny, nawołując jednocześnie do tępienia szkodliwych jednostek.

Tegoż dnia o godz. 17.40 odczyt p tyt. „Organizacja warsztatów dla młodzieży bezrobotnej w Wiedniu" wygłoszony przez p. Janinę Ryngmanową zapozna radjosłuchaczów z zakresem i historją rozwoju tej akcji oraz jej cechami charakterystycznemi, załączając jakby reportaż warsztatów wiedeńskich dla młodzieży bezrobotnej.

Dnia 28. IV. o godz. 16.40 dr. Jerzy Szpakowski zajmie audytorjum radjowe prelekcją na temat zawsze aktualny, t. j. zagadnień stosunku „społeczeństwa wobec umysłowo chorych", którzy opieki tej tak potrzebują.

Dnia 29. IV. o godz. 16.40 transmitowany będzie z Krakowa odczyt p. St. Kaszyckiego, który zapozna radjosłuchaczów polskich z życiem pisarskiem literatów słowackich. Prelegent podniesie wartości twórczości słowackiej, znajdując w niej rzeczy cenne i w swych porywach nieraz zupełnie nowe.

Z muzyki.

—::—

8-my koncert Ł. T. M.

Skrzypaczka p. Bronisława Rotsztatówna grała na onegdajszym koncercie w łódzkiem towarzystwie muzycznem sonatę w stylu klasycznym Maksa Regera, oraz szereg drobnych utworów Suka, zręcznie skomponowanych, o wyłącznie wirtuozowskim charakterze. W wykonaniu wykazała p. Rotsztatówna trafność ujęcia, właściwą dla każdego kreowanego utworu, ton skrzypiec miękki, pełny i szeroki, szlachetne i wyraziste frazowanie, a obok tego zalety techniczne wysokowartościowe.

Pianistka p. Lili Koroczyńska, pierwszy raz występująca na naszej estradzie, zaprezentowała się odrazu jako artystka, obdarzona temperamentem odtwórczym, dużą muzykalnością, oraz świetnie ugruntowane i doskonałe opanowanie instrumentu cechowały wykonanie szeregu utworów Schumanna, Liszta, Chopina i Debussy'ego.

Warunki akustyczne salki przy ul. Sienkiewicza fatalne. Sala, w dodatku nienależycie ogrzana, stanowczo nie nadaje się dla celów Ł.T.M. **L. P.**

Nowy minister poczt i telegrafów

Płk. Kaliński jest łodzianinem.

Płk. inż. Emil Kaliński, syn Józefa i Marji z domu Pische, urodził się 17 października 1890 roku w Łodzi, kształcił się w Lublinie, gdzie w 1909 r. zdał maturę. Następnie studjował na politechnice we Lwowie i Wiedniu, zdobywając dyplom inżyniera, elektryka.

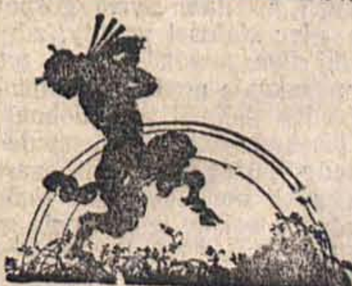
Zarówno w szkole średniej, jak i w czasie studjów akademickich brał czynny udział w pracy ideowej, niepodległościowej w Organizacji Młodzieży Narodowej.

Od 1914 roku służył jako oficer łączności w sztabie I Brygady Józefa Piłsudskiego, w 1917 r. w czasie kryzysu przysięgowego został zwolniony z Legjonów.

W tym czasie pracował jako inżynier w łódzkiem tow. oświetlenia elektrycznego.

Po odzyskaniu niepodległości powrócił do wojska, gdzie pełnił funkcje szefa łączności frontu litewsko-białoruskiego, a następnie w Naczelnem Dowództwie.

Od chwili zawarcia pokoju był kolejno dowódcą pułku łączności, komendantem Obozu Szkolnego wojsk łączności, szefem wydziału łączności w M. S. Wojsk., a ostatnio — dowódcą grupy łączności równocześnie pracując w Min. Poczt i Telegrafów w dziale teletechnicznym.



Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Musi być lepiej, bo—nie może być gorzej.

Kryzys nie może trwać bez końca.

Zbliżyliśmy się już do granicy, której przekroczenie jest niemożliwe.

Wierzymy w zwycięstwo zdrowego optymizmu

W ostatnich czasach na łamach prasy, oraz w oświadczeniach niektórych przedstawicieli sfer gospodarczych pojawiła się teza, iż **wyjście Polski z kryzysu przed innemi krajami nie jest wskazane.** Jako argument na poparcie tezy tej przytaczano niebezpieczeństwa grożące nam na odcinku obrotów handlowych i płatniczych z zagranicą. Oczekując bowiem, iż w związku z poprawą konjunktury nastąpiłoby zwiększenie przywozu, **„przeciwnicy ożywienia gospodarczego" obawiali się, czy nasz bilans płatniczy wytrzymałby napór zwiększonego przywozu,** który nie mógłby być zrównoważony ani zwiększeniem wywozu, wobec trwania depresji na rynkach zagranicznych, ani też dopływu kapitałów zagranicznych, wskutek nadal trwającej na rynkach światowych nieufności do lokat kapitałowych.

Pomijając fakt, że argumentacja tego rodzaju nie wydaje się być uzasadniona rzeczowo, sama możliwość poważnego wysuwania tego rodzaju defetystycznej tezy świadczy o tem, jak głęboko w życie gospodarcze, oraz w społeczeństwo przeniknęła **psychoza deflacji i depresji.** Nawskroś ujemne ustosunkowanie się do problemów gospodarczych, pasywizm ekonomiczny, to zgubne zjawiska, które niewątpliwie utrudniają wyjście z kryzysu i z któremi po jego przeszło trzechletniem trwaniu walczyć należy z całą bezwzględnością.

Defetystyczna teza o **„potrzebie depresji"** zapoznaje niewątpliwie fakt, iż zarówno na płaszczyźnie światowej, jak zwłaszcza w Polsce istnieją **już objektywne warunki,** jeżeli nie dla powrotu pełnej pomyślności gospodarczej, to **dla lekkiej, lecz trwałej poprawy konjunktur.** Obecne przesilenie trwa już 3 i pół roku, a więc okres prawie niespotykany w historji gospodarczej świata. Proces deflacji na odcinku produkcji, obrotów i cen osiągnął niebywale silne rozmiary. Naogół rozmiary produkcji i obrotów, oraz poziom cen obniżyły się poważnie **poniżej poziomu przedwojennego.**

Procesy deflacji sięgnęły w Polsce głębiej, niż gdzieindziej, doprowadzając częściowo do sanacji życia gospodarczego i stwarzając podstawy do wyzyskania poprawy konjunktur, mimo osłabienia gospodarki — dzięki zachowaniu nienaruszonych jej podstaw, oraz ram organizacyjnych życia gospodarczego. Konkurencyjność wytworów polskich na rynkach światowych została w toku depresji nietylko utrzymana, ale i zwiększona. Stało się to dzięki **samoczynnemu gwałtownemu spadkowi cen artykułów rolniczych, a w części samoczynnemu, a w części narzuconemu spadkowi cen artykułów przemysłowych.** Spadek cen w Polsce w ciągu ostatnich 3 lat był naogół silniejszy, niż w innych krajach. Wskaźnik ten obniżył się bowiem w okresie od r. 1929 do rb. z 97 do 56, podczas gdy równocześnie w Anglji ze 136 do 98, we Francji z 611 do 390, w Stanach Zjedn. z 95.3 do 62. Fakty te — same przez się ujemne — stwarzają jednak, dzięki zachowaniu nietkniętych podstaw życia gospodarczego, a więc stałości waluty, zdrowej gospodarki finansowej, pewne możliwości wyzyskania poprawy konjunktur.

Na drodze deflacji niepodobna kroczyć w nieskończoność i następuje moment, kiedy dalsze kurczenie wartości gospodarczych nominalnych i realnych doprowadzić musi do zniszczenia samej substancji gospodarczej. Do granicy tej niewątpliwie przybliżyliśmy się, o ile nie osiągnęliśmy jej. Każdy dalszy spadek produkcji i obrotów, to zmniejszenie zasobu naszych sił żywotnych, poderwanie kalkulacji produkcyjnej, osłabienie podstaw naszego wywozu, sprowadzenie poziomu życiowego szerokich mas ludności poniżej minimum głodowego.

Odwrotnie, poprawa konjunktur, chociażby odosobniona, niezależna od innych krajów (w możliwość której niepodobna wierzyć poważnie, wobec współzależności gospodarczej na płaszczyźnie światowej), to **wzmocnienie naszego organizmu gospodarczego.** Napór zwiększonego nawet importu mógłby wówczas z łatwością być zmniejszony przez właściwą politykę handlową, a wywóz wzrósłby niewątpliwie — mimo trudności na rynkach zagranicznych — wobec wzmocnienia jego podstaw, wskutek zwiększonego dopływu środków pieniężnych do produkcji. Wówczas byłyby również realne nadzieje na pozyskanie poważniejszych kapitałów zagranicznych, których nadmiar na rynkach zachodniej Europy szuka jedynie rentowności i szukałby jej niewątpliwie także w Polsce, zwłaszcza wobec zmienionej sytuacji w Niemczech. Wszelkie operacje i posunięcia, zmierzające do poprawy konjunktur, jak forsowanie robót publicznych, akcja interwencyjna w kierunku podniesienia cen rolniczych, które będziemy mogli podjąć na większą skalę dopiero w okresie poprawy gospodarczej, **przynieść mogą rzeczywiste korzyści i pobudzić tempo procesu gospodarczego.**

Zamiast przeto szerzyć szkodliwy pesymizm, należy zdać sobie sprawę, iż jedynie zdrowy i konieczny optymizm stworzyć może ten zasób sił moralnych i prężności twórczej, który niezbędny jest dla powodzenia wszelkiej akcji ożywienia gospodarczego. Młody organizm gospodarczy Polski, zdrowy w swej budowie i pełen wielkich niewyzyskanych możliwości, ma prawo — więcej niż jakikolwiek inny — na optymiźmie tym budować swoją przyszłość.

A. C.

Rumunja zatrzymała towary,

które zostały wwiezione bez zezwoleń kontyngentowych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, iż w związku z zatrzymaniem przez rumuńskie urzędy celne towarów, podlegających kontyngentom które weszły do Rumunji bez zezwoleń, kontyngentowych, Wyższa Komisja Kontyngentowa przy Rumuńskiem Ministerstwie Przemysłu i Handlu wydała w ostatnich dniach zarządzenie, że towary te — o ile nadeszły do dnia 1 kwietnia r. b. — będą mogły być wydane odbiorcom po uzyskaniu aprobaty specjalnych komisyj kontyngentowych, istniejących przy rumuńskim Związku Izb Handlowych. Odnośne podania będą skierowane do tych komisyj celem zbadania i zadecydowania. Jednakowoż dla ukarania odbiorców, którzy nie liczyli się z postanowieniami kontyngentowemi, zwolniony w sposób powyższy towar ma być zaliczony podwójnie na poczet ich przyszłych kontyngentów. Wymieniona Komisja Kontyngentowa zapowiedziała jednocześnie przedsięwzięcie kroków celem niewpuszczenia na przyszłość do kraju towarów bez zezwoleń importowych.

Według otrzymanych przez Izbę informacyj w rumuńskich urzędach celnych znajduje się znaczna ilość przesyłek z Polski, które w opisanym powyżej trybie mogą być zwolnione.

Upadłości i układy.

Firmie *„H. Benke i A. Zacharjasz"*, fabryka trykotaży w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 108, ogłoszono upadłość w 1929 r. i dotychczas upadłość ta nie została zakończona, wobec czego właściciel firmy Abram Zacharjasz, wniósł do sądu podanie o umorzenie postępowania upadłościowego.

Nadmienić należy, iż swego czasu sąd odmówił zatwierdzenia zawartego układu pomiędzy upadłą firmą a jej wierzycielami, płatnego — 5 proc. po roku i 5 proc. po 2-ch latach od chwili zatwierdzenia układu przez sąd i sprawę przekazał prokuratorowi.

Na wyrok powyższy upadła firma założyła apelację, lecz sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu łódzkiego.

Postępowanie karne przeciwko upadłym zostało umorzone. Obecnie sąd handlowy odmówił umorzenia postępowania upadłościowego, gdyż, jak oświadczył syndyk, w tych dniach zostało wyznaczone zebranie wierzycieli w celu zawiarcia związku wierzycieli.

***

Syndyk tymczasowy upadłości *Mojżesza Szczybuka*, handlującego manufakturą w Łodzi przy ul. Skwerowej 6, złożył sądowi sprawozdanie, w którem wyjaśnia, iż postępowanie karne wszczęte przeciwko Szczybukowi przez prokuratora nie zostało ukończone, gdyż Szczybuk ukrywa się i dotychczas nie został ujęty, wierzyciele zaś nie interesują się upadłością, prosił o zmianę sędziego komisarza, gdyż poprzedni sędzia komisarz ustąpił i oświadczył, że następnie wystąpi do sądu o umorzenie postępowania upadłościowego.

Sąd zamianował sędzią komisarzem powyższej upadłości sędziego komisarza Stanisława Iżyckiego.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 359 tonn, w tem żyta 142 tonny. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard 1-szy 20 — 20.50, 2-gi standard 19.50 — 20, pszenica jara czerwona szklista 38.50 — 39.50, pszenica jednolita 37.50 — 38.50, pszenica zbierana 36.50 — 37.50, owies jednolity 16 — 16.50, owies zbierany 14.75 — 15.25, jęczmień na kaszę 15.50 — 16, jęczmień browarny 16 — 17, gryka 19 — 20, proso 19 — 20, groch polny 22 —25, groch Victoria 27 — 31, wyka 14 — 14.50, peluszka 13 — 13.50, seradela 11 — 12, łubin niebieski 8 — 8.50, żółty 11 — 12, rzepak zimowy 47 — 49, siemie lniane 37 — 39, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 125, biała surowa 70 — 90, biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100 — 125, mąka pszenna luksusowa 57 — 62, mąka pszenna 4-o zerowa 52 — 57, żytnia pytlowa 33 — 35, sitkowa i razowa 25 — 27, otręby pszenne szale 10.50 — 11.50, średnie 9.50 — 10.50, żytnie 9 — 10, kuchy lniane 19 — 20, rzepakowe 14 — 15, słonecznikowe 16 — 16.50.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dew... przeważała słabsza, zwłaszcza dla waluty amerykańskiej i niemieckiej. Zapotrzebowanie na dewizy było nieco zwiększone. Notowano: Belg... 124.40 (+8), Gdańsk 1774.062 (—4), Holandja 360.35—360.50 (+35), funt angielski w got. 30... —30.75 (+220), New York 8.75 (—10,5), New York kabel 8.77 (—10), Paryż 35.11, Stockholm 162.50 (+1.70), Szwajcarja 172.35 (+20), Włochy 15.90. Tranzakcje nienotowane: Praga 226... w obrotach międzybankowych Berlin 210.65 (—150), w obrotach prywatnych: marka niemiecka 209 w zaofiarowaniu i 208 w placeniu, dolar got. 8.76 w zaofiarowaniu i 8.75 w placeniu, rubel złoty 4.79, dolar złoty 9.15, rubel srebrny 1.36, bilon 0.65.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie 75. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Bank Handlowy w Warszawie 35., Lilpop 10.75 (—25), Starachowice 9 — 8.80.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja słabsza. ... dość znacznych obrotach 7 proc. pożyczka stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 pro. budowlana 41.60 (—15), 4 proc. dolarowa 55.225 (—50) 4 proc. inwestycyjna 10... (—25), serjowa 17, 5 proc. konwersyjna 44, 6 proc. dolarowa 55.88 — 55.50 (—50), 7 proc. stabilizacyjna 53.63 — 54.225 — 53.38 (—87), 4 i pół ... ziemskie 9 (—75), drobne odcinki 38 i pół, 5 ... Warszawy 50.25, 8 proc. m. Warszawy 41.63 40.75 — 41.25 (+25), tranzakcje nienotowane 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów ... 50, 10 proc. kolejowa 1022 — (100), 88 proc. Częstochowy 36.50, 8 proc. dillonowska 62.75 62.50, 7 proc. śląska 41.50, 7 proc. warszawska dolarowa 37.63.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 18-go kwietnia 1933 roku.

LIVERPOOL. Loco 5.36, kwiecień 5.0... maj 5.05, czerwiec 5.05, lipiec 5.06, sierpień 5.07, wrzesień 5.07, październik 5.08, listopad 5.09, grudzień 5.11, styczeń 5.12, luty 5.14, marzec 5.16, kwiecień 5.17, maj 5.18, czerwiec 5.20, lipiec 5.23.

Bawełna egipska. Loco 7.44, maj 7.0... lipiec 7.13, październik 7.23, listopad 7.29, styczeń 7 38, marzec 7.46.

UPPER. Loco 6.59, maj 6.30, lipiec 6... październik 6.28, listopad 6.27, styczeń 6.31, marzec 6.36.

BREMA. Loco 7.85, maj 7.54, lipiec 7.6... październik 7.89, grudzień 8.02, styczeń 8.0... marzec 8.26.

ALEKSANDRJA. Maj 13.22, lipiec 13.4... listopad 13.94, styczeń 14 17. Ashmouni: kwiecień 11.24, czerwiec 11.26, październik 11... grudzień 11.44.

Wieści gospodarcze

HAUSSA BAWEŁNIANA.

Pierwsza połowa kwietnia przyniosła na rynkach światowych poważną zwyżkę cen surowca bawełnianego. Zwyżka ta objęła wszystkie ośrodki handlu surową bawełną zarówno amerykańskie, jak egzotyczne i europejskie. Najsilniej zwyżkowała bawełna amerykańska zarówno na rynku wewnętrznym, t. j. w Stanach Zjednoczonych, jak i w 2-ch głównych ośrodkach europejskich tego handlu, t. j. w Liverpoolu i w Bremie W okresie dwuch tygodni kwietnia zwyżka wyniosła około 50 pkt.

Jednym z głównych powodów tej zwyżkowej tendencji są momenty polityczne, w pierwszym zaś rzędzie ostatnie posunięcia prezydenta Roosevelta, zmierzające do podniesienia rentowności warsztatów rolnych w Stanach Zjednoczonych. Możliwość poprawy sytuacji gospodarczej farmerów odbija się korzystnie na kształtowaniu kursów giełdowych tego surowca, co jednocześnie znajduje swój wpływ i odbicie na giełdach europejskich.

Trudno jest już w obecnym momencie przewidzieć, czy zwyżka ta jest zjawiskiem o charakterze stałym, czy też zapanowała ona na rynku tylko chwilowo pod wpływem wspomnianych wyżej czynników politycznych.

REFORMA GIEŁD W STANACH.

Rząd amerykański opracował już projekt ustawy o reformie giełd w Stanach Zjednoczonych. Prace nad tą ustawą zapoczątkowane zostały w okresie katastrofalnej paniki dolarowej w początkach marca, gdyż spekulacja po zamknięciu banków rozszalała w całym szeregu branż. Reforma ta nie idzie jednak w kierunku likwidacji lub utrudnień całego handlu terminowego. Projektowane jest wprowadzenie ostrzejszych zarządzeń, chroniących szerokie rzesze społeczeństwa przed grą spekulacyjną oraz regulujące przyjmowanie członków giełd.

Przy pomocy specjalnych przepisów mają być do minimum ograniczone tranzakcje giełdowe dla publiczności nie rekrutującej się z pośród sfer fachowych. W pierwszym rzędzie zlikwidowane zostaną wszelkie możliwości zrzeszania się większych lub mniejszych grup pod kierownictwem agentów lub maklerów giełdowych dla przeprowadzania operacyj terminowych na giełdach.



Wielka afera koncernu ks. Pszczyńskiego

na szkodę skarbu państwa. — Ks. Pszczyński zataił dokumenty podlegające opłacie stemplowej

Urząd skarbowy nałożył na ks. Pszczyńskiego karę w wysokości 6 miljonów złotych

KRÓL. HUTA, 19 kwietnia.

Inspektorat śląskiej straży granicznej w Król. Hucie wykrył nową olbrzymią aferę, dotyczącą przedsiębiorstw, należących do koncernu ks. Pszczyńskiego. W związku z tą aferą skarb państwa poniósł wielkie straty.

Mianowicie ks. Pszczyński zakupił akcje firmy „Amonium", na mocy umowy, podpisanej w Polsce, za kwotę 1 miljona fr. szwajc. Nadto na skrypt dłużny udzielił ks. Pszczyński pożyczki firmie „Amonium" w wysokości — 1.200.000 fr. szw. Skrypt ten również był datowany w Polsce. Tak od powyższej umowy jak i od skryptu dłużnego nie uiszczono należnej skarbowi państwa kwoty, przypadającej z tytułu opłaty stemplowej, w wysokości 20.812 złotych.

Po wykryciu powyższych nieostemplowanych dokumentów ks. Pszczyński otrzymał nakaz zapłacenia tej należności wraz z grzywną, co razem wynosi 280.412 zł.

Oprócz tego w ręce śląskiej straży granicznej w Królewskiej Hucie wpadły dalsze nieostemplowane dokumenty, mianowicie fabryka „Oswag", kierowana przez dyr. Ebelinga, członka rady nadzorczej, której to firmy większość akcyj należy do ks. Pszczyńskiego, zawarła umowę z firmą „Amonium" na budowę fabryki związków azotowych w Wyrach i po ukończeniu tej budowy wystawiła 2 rachunki na sumę — 91913.440. fr. szwajc. Pozatem firma „Oswag" nabyła od firmy „Amonium" dwie licencje, dotyczące patentów na podstawie zawartych umów, podpisanych również w Polsce, na kwotę 200 tys. dolarów i 820.000 fr. szw. Tak rachunki za budowę fabryki jak i umowy, dotyczące licencji, nie zostały ostemplowane przez co skarb państwa poniósł szkodę na sumę przeszło 260.000 zł.

Za uchylanie się od uiszczenia powyższych opłat URZĄD SKARBOWY WYZNACZYŁ KARĘ W KWOCIE PRZESZŁO 6 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Ubezpieczenie od ognia

Pierwsza rata składek płatna jest w kwietniu.

Od 1-go kwietnia 1933 r. urzędy gminne i magistraty rozpoczęły pobór składki za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Ogólna suma składek na rok bieżący, preliminowana jest na 46 milj. zł., co stanowi około 4 milj. zł. mniej, niż w roku ubiegłym.

Składka pobierana będzie w dwuch równych ratach, z których jedna płatna jest w kwietniu, druga w październiku. Przeciętna składka za ubezpieczenie jednej nieruchomości wynosi około 13 złotych. W drobnych gospodarstwach rolnych jest ona jeszcze mniejsza.

Uiszczenie takiej niewielkiej kwoty w 2-ch ratach nie wykracza, nawet w czasie obecnego kryzysu, poza możliwości ubezpiecznych. Szybkie uregulowanie należnej składki, leży w bezpośrednim interesie właścicieli nieruchomości, którzy powinni liczyć sę z tem, że po upływe miesięcznego terminu, nieściągnięte należności przekazane zostaną do przymusowej egzekucji administracyjnej władzom skarbowym.

Ostatnia nowelizacja ustawy o przymusowem ubezpieczeniu budowli od ognia przewiduje, w stosunku do opieszałych płatników, pewne sankcje przy wypłacie odszkodowań w wypadku pożaru: mianowicie zakład jest uprawniony do rozkładania wypłaty odszkodowania na dłuższe raty tym pogorzelcom którzy uchylali się od płacenia składki.

Wreszcie, niezależnie już od wyżej wspomnianych skutków, na jakie mogą być narażeni niepunktualni płatnicy, każdemu właścicielowi nieruchomości powinno zależeć na tem, aby Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych rozporządzał dostatecznemi funduszami na wypłatę odszkodowań pogorzelowych, co może być wtedy tylko osiągnięte, gdy ubezpieczeni będą punktualnie regulować przypadające na nich składki.

Wagons Lits Cook organizuje wycieczkę do Warszawy na mistrzostwa bokserskie Polski.

Jak się dowiadujemy, biuro podróży Wagons-Lits-Cook, przy ul. Piotrkowskiej 64, organizuje na mistrzostwa bokserskie Polski w Warszawie, specjalną wycieczkę sportowców łódzkich.

Wyjazd nastąpi w sobotę o godzinie 4.20 po poł. z dworca Fabrycznego, tak że łodzianie będą mogli być obecni w sobotę jeszcze na ćwierć-finałach, które rozpoczną się o godz. 20-ej w Cyrku. Wyjazd z Warszawy nastąpi o godzinie 12.23 w nocy w niedzielę specjalnym pociągiem, by dać możność ujrzenia również finałów, które rozpoczną się o godzinie 20-ej.

Wobec tego, że półfinały będą rozegrane o godz. 12 w południe, sportowcy łódzcy będą mogli być obecni na pierwszym meczu ligowym ŁKS-u z Warszawianką, który rozpocznie się o godz. 16-ej.

Wspomniane biuro podróży czyni również starania, by uzyskać specjalne ulgi na wszystkie wspomniane imprezy. Bilety w cenie zł. 9.90 (w obie strony) można już nabywać w biurze Wagons-Lits przy ul. Piotrkowskiej 64.

Do akt Nr. Km. 649 1933.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25-go kwietnia 1933 roku od godz. 10-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Emila Szeflera w jego lokalu w Łodzi przy ul. Głównej nr. 17 składających się z ubiorów damskich i męskich, oszacowanych na łączną sumę 2.600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 5 kwietnia 1933 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km. 722 1933.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25-go kwietnia 1933 roku od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Mordki Bendeta i Jochwety vel Ewy małż. Wassercyjer, w jego lokalu w Łodzi, ul. Zawadzka Nr. 20 i 36, składających się z 200-stu stolików na podstawach żelaznych, stolika owalnego, lustra ściennego, 65 klg. faryny, 4 kg. migdałów, szafy konserwatoru do lodu i maszyny walca, oszacowanych na łączną sumę 754 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 30 marca 1933 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 727 1933.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 12-go maja 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do f. Mechaniczna Fabryka Pończoch „Szwajcarja" Aizenberg i Kałowski w jej lokalu w Łodzi, ul. Karola Nr. 5, składających się z sześciu maszyn cottoniarskich do wyrobu pończoch, nawijarki na 24 wrzecion jednej, jednej na 16 wrzecion, jednej na 20 wrzecion i jednej na 16 wrzecion firmy Bracia Lange, oszacowanych na łączną sumę 15.000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 15 kwietnia 1933 r.
Komornik: M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km 771 1933.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25-go kwietnia 1933 roku od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jakóba Gepnera w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. 52, składających się z stołu owalnego, szafy dębowej, kredensu dębowego, kanapki, lampy wiszącej i fotelu, oszacowanych na łączną sumę 570 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 5 kwietnia 1933 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 182 1933 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 20-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska 236, na mocy art. 602 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1933 r. o godz. 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Rudzie Pabjanickiej, ul. Staszica 95, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Romana Kopeli i składających się z mebli, urządzeń sklepowych i maszyny do szycia f-my „Singer", oszacowanych na łączną sumę zł. 1.010.— na zaspokojenie wierzytelności f-my „Standard Nobel w Polsce S. A.".
Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.
Łódź, dnia 31 marca 1933 r.
Komornik Władysław Trzebiatowski

Do akt Nr. Km. 842 1933 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1933 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Josefa Futermana i składających się z kredensu, pomocnika kredensu i pianina, oszacowanych na sumę zł. 700.—
Łódź, dnia 14 kwietnia 1933 r.
Komornik Edmund Koroczycki.

Do akt Nr. Km. 728 1933.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 63, na zasadzie art. K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1933 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 24 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 17 garniturów męskich, marynarka męska, 9 palt damskich, 4 kamizelki, oszacowanych na łączną sumę zł. 538, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 12 kwietnia 1933 r.
Komornik Wacław Koszelik.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„SZTUKA"

Kopernika 16 róg Gdańskiej
tel. 184-66.

Dziś i dni następnych! Miłość zakazana prawem. Podwójne życie lwiej części mężczyzn.

„Boczna ulica"

Symfonja uczuć miłości i poświęcenia, zakończona potężnym akordem dramatu.
W roli głównej czarująca i powabna **IRENA DUNN.** Wytworny i męski **JOHN BOLES.**
Czy wolno żonatemu mężczyźnie kochać drugą kobietę? Odpowiedźcie sobie sami.
NADPROGRAM? Początek w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedzielę i święta o godz
Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 50 gr.

Dr. MED.

M. Lewitter

AKUSZER - GINEKOLOG
przeprowadził się na ul.
Sienkiewicza 6
Telefon 137-25
przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.
30-2

Doktór

BERMAN

Specjalista chorób wenerycz. nych, skórnych i moczopłciowych
CEGIELNIANA № 15
tel. 149-07
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od 9—1.

LECZNICA

chorób oczu

ze stałemi łóżkami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½, 50-2

Dr. G. RYDZEWSKI

choroby skórne, weneryczne, włosów moczopłciowe, kosmetyka lekarska.
Łódź, Zamenhofa 6
przyjmie od godz. 9—10 rano i od 6—8 wiecz., w niedziele od 11—12.

LEK. DENT.

L. GECOWOWA

PRZYJMUJE
ZIELONA 3
I p. fr., tel. 131-91,
od 11—1 i 3—8 w. (dawniej w lecznicy VITA").

Doktór

H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56, tel. 148-62
Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej.

Dr. Trawiński

chirurg
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 116
telefon 215-86

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294. tel. 122-89.

NIC NIE ZASTĄPI

„OLLA"
produkowanych na podstawie zgłoszonego w **Ameryce** do **patentu** sposobu wytwarzania.



„Nr. 1225"

SALA FILHARMONJI.
DZIŚ, o godz. 8.30 wiecz.
ŚPIEWA

Dora SCURI

Najznakomitsza pieśniarka największych scen włoskich.
W programie: **Pieśni i arje operowe.**

Po 24 godzinach

oddaje garderobę i bieliznę
kompletnie wykończoną
POSPIESZNA, PAROWO-ELEKTRYCZNA

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia

„Błyskawica" Sp. z ogr. odp.

Centrala — Ogrodowa 9
Filja — Piotrkowska 44
CENY NAJNIŻSZE.
Uwaga: Reperacje krawieckie na miejscu.

Łódzkie Żyd. Tow. Muz. „SZIR"
SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84.

WTOREK,
dn. 25-go kwietnia 1933 r. o g. **8.45 w.**
G. F. HAENDLA

JUDASZ MACHABEUSZ

Wielkie Oratorjum
w 3 częściach

W wykonaniu **CHÓRU „SZIR"** oraz **ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.**
Soliści:
S. Krapiwniczanka (sopran).
H. Żebrowska (alt).
M. Kusewicki, nadkantor (tenor)
L. Rjazancew (bas)
Dyrygent: **Prof. I. F A J W I S Z Y S**
Przy fortepianie: **ADA SURAWICZ.**
Bilety od zł. 1 do zł. 4.90 już nabywać można w kasie Filharmonji.



KREM LOVANA

najdoskonalszy do pielęgnowania niemowląt.
Pud, 0,30 — 0,60 — 1.00 i 2,00 zł. 30—3
„KALIKLORA", Marjan Rajewski
Fabr. Chem. Poznań

Nieście pomoc najbiedniejszym

Posady

PANOWIE (panie) na przeciętny robek 15 zł. dziennie, poszukiwani. Zgłoszenia: Nawrot 36, lewa ofic. II p. m. 12, godz. 11—1 i 4—6.

WYCHOWAWCZYNIE inteligentna praktyką freblowską do rozwinię 6-letniego chłopca poszukuję. Zg szać się od 3—4 po poł. Zachodnia m. 6.

SIŁA pedagogiczna (wyższe stu poszukiwana do zakładu leczni wychowawczego. Piotrkowska tel. 188-03 godz. 12—2 pp.

POSZUKIWANA wychowawczyni rael.) z kwalifikacjami do 3-letn chłopczyka na wyjazd (prowincja Oferty do Republiki dla „H. Sz."

BUFETOWĄ i kelnera z kaucją zł. przyjmie Teatr Rewji - Ogr przy Śródmiejskiej 17. Zgłoszenia 2—4.

SŁUŻĄCA, umiejąca dobrze goto młoda, nadająca się również na p jówkę — potrzebna. Zgłosić się świadectwami: Wólczańska 17. Do ca wskaże.

Rozmaite

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebny — Przejrzyjcie wasze rzeczy i m w domu, a z pewnością znajdzie wiele niepotrzebnych i nawet p szkadzających. — Ogłoście o tem „Republice" w drobnych ogłoszeni a z pewnością dobrze je sprzedac Ogłoszenia w „Republice" dają zaw dobre rezultaty.

FOTOGRAFICZNY Zakład L. L Żeromskiego 84, dojazd tramwajam 8, 9, 16, przyjmuje do wywoły kopjowania, retuszowania i pow szania po cenach niskich. Zdjęcia legitymacyj szkolnych i paszportów.

HENRYK Rembieliński, Piotrkow 191, zgubił kwit kaucyjny Elektro Łódzkiej na zł. 20.

FIRMA Falcman i Berg, Karolewska zgubiła dowód zaliczeniowy, w przez Biuro Eksp. Mandelbauma, 18 lutego 1933 r. na zaliczkę zł. 68 gr. na nazw. Fajgi Dominiec.

FIRMA K. Szapiro, Śródmiejska zgubiła 2 kwity kaucyjne na zł. 25, wyd. przez Elektrownię Łódz Nr. Nr. 48190/91.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomości w Republice.

WÓZECZKI dziecięce, wyżymaczki polowe, łóżeczka, leżaki poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu, tel. 128-00.

SYPIALKA nowoczesna polerowana okazyjnie do sprzedania. — Obejrzeć można od 14—18-tej ul. Piotrkowska Nr. 164, m. 5. 20

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

MEBLE, pokój stołowy i sypialnia, okazyjnie do sprzedania, Gdańska 43, m. 10.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe z wszelkiemi wygodami, częściowo umeblowane, z używalnością kuchni. Andrzeja 43. m. 17. 25

POKÓJ na pracownę art. malrarską poszukiwany od gospodarza względnie z oddzielnym wejściem w centrum miasta. Oferty sub „Komorne punktualnie". 22

POSZUKIWANY 1 duży pokój, albo dwa z kuchnią i wygodami. Zgłoszenia: tel. 264-24. 25

SŁONECZNY pokój umeblowany od zaraz do wynajęcia, Żeromskiego 11, m. 11. tel. 155-21.

FARBIARNIA mniejsza z połącz. kanalizac. i koncesją natychmiast do wynajęcia. Wiad. Wólczańska 19, I piętro.

ŁADNY, słoneczny pokój, I piętro, oddzielnym wejściem, natychmiast do wynajęcia, Wólczańska 19, I piętro.

2 POKOJE z kuchnią, parter, wprost od gospodarza, natychmiast do wynajęcia. Wiadom.: Wólczańska nr. 19 Dozorca.

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju (garconierę) z ogrzewaniem, światłem i pościelą do zł. 50 miesięcznie. Wejście tylko z klatki schodowej, dzielnica Placu Wolności. Oferty do Republiki pod „Kulturalny".

2 POKOJE, wygody, używalność kuchni z gazem, elektrycznością, z meblami lub bez w śródmieściu, poszukiwane. Oferty „Pokoje".

DO ODSTĄPIENIA 4-pokojowe mieszkanie z wygodami, I piętro, front, Moniuszki 5, m. 4. Wiadomość: tel. nr. 224-70 w godzinach od 3—5 pp.

2 POKOJE umeblowane z kuchnią wszelkiemi wygodami. Piotrkowska nr. 101, I p. m. 4, odnajmę na czas nieograniczony.

DWA POKOJE z kuchnią, słoneczne, komorne 146 zł. kwartalnie do wynajęcia. Grabowa 8, m. 13 od 15 do 18-ej.

2, 3, 4-POKOJOWE mieszkania z kuchnią, wszelkiemi wygodami po cenach przystępnych do wynajęcia przy ul. Pomorskiej 41a w godz. od 3—5 popołudniu. 23

ELEGANCKI gabinet, sypialnia, komfort, I p. wynajmę Piotrkowska nr. 81 m. 5.

MIESZKANIA, lokale handlowe, sklepy, pokoje umeblowane z klatki schodowej, poleca: Biuro „Polruch", Piotrkowska 92, lewy parter.

DO WYNAJĘCIA natychmiast w domu przy ul. Piotrkowskiej 271: 1) cukiernia wraz z całkowitem urządzeniem i piekarnią, 2) mieszkanie 5-pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Śródmiejska 13, u portjera.

AMATORZY

tanio i dobrze **WYWOŁUJE, KOPIUJE I POWIĘKSZA ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY „SZTUKA"** ZAMENHOFA Nr. 1 **róg Piotrkowskiej.**
20—2

POKÓJ umeblowany, wejście z klatki schodowej, z używalnością telefonu do wynajęcia. Kilińskiego 44, m. 44, tel. 131-00.

POKÓJ umeblowany, telefon z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Piotrkowska 88, m. 5.

FABRYCZNE lokale oraz oddzielny budynek do wynajęcia. Drewnowska 77. Kaszub. telefon 212-47.

POSZUKIWANE mieszkania 4-pokojowe z widokiem na zieleń, drzewa, możliwie blisko linji orjentacyjnej: Przejazd, Piotrkowska, Radwańska, od 1 lipca lub wcześniej. Zgłoszenia z wyłączeniem pośrednictwa pod „Dla solidnego lokatora". 23

Nauka i wychowanie

50 GROSZY — lekcja: francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego najdoskonalszą metodą „Linguaphon" Narutowicza 7 m. 17.

Do akt Nr. Km. 667 1933.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, Wacław Koszel zamieszkały w Łodzi, przy ul. W czańskiej 63, na zasadzie art. 602 P. C. obwieszcza, że w dniu 25 kwietnia 1933 r. od godz. 10-ej od dzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Oskara Mehlo jego lokalu w Łodzi, przy ul. Kil skiego Nr. 132, składających się futra męskiego, kredensu, zegar biurka, biblioteki, stołu, maszyny pisania, toalety, umywalki, 2-ch nych szafek, 3-ch dywanów, pary ranek, otomany, 2-ch par firanek garnituru mebli wyścielanych, oszacowanych na łączną sumę 2220 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wy oznaczonym.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1933 r.
Komornik **Wacław Koszel**

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.